

No 283.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Wigilia, sw. Irminy
Piąt. Nar. Chr. Pana.
Sob. sw. Szczepana M
Niedz. sw. Jana Ap.
Pon. sw. Młodzianków.
Wt. sw. Tomasz B.
Sr. sw. Eugeniusza B.

Wschód słońca: godz. 8 m. 10
Zachód słońca: godz. 3 m. 48
Dług dnia: godz. 7 m. 38

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 24 grudnia 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr The Bio-Express

Na rogu Piotrkowskiej i Zielonej.

Wielka
Sensacja!

Dramat cy-
klu „Film
d'art” p. t.

BIAŁE REKAWICZKI

(Les Gants blancs) Brésil słynnej ze swej piękności i toalet w wykonaniu p. ni. Gretillat i Desfontaines artystki teatru „Vaudeville” w Paryżu

Deborowy program świąteczny!

W tygodniu świątecznym będą wydawane do każdego 25 go biletu upominki gwiazdkowe!

2581

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi.

W czwartek dnia 31 go grudnia 1908 r. odbędzie się w SALI KONCERTOWEJ VOGLA

WIELKI BAL MASKOWY

dla zasilenia funduszu Stowarzyszenia.

Bilety nabywać można codziennie w kancelarii Stowarzyszenia. Długa 45. od godz. 8 — 7 wiecz. 2538-1

Zapisy dorosłych oraz dzieci na 2482

Lekcyje Tańca

przyjmuje codziennie od południa

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii
Profesorów Tańca w Paryżu.

Cegielniana 56 m. 15.

ODEON

PROGRAM ŚWIĄTECZNY między innymi:

Król Ryszard III-ci; Piętno

NICK CARTER kradzież olbrzymiego brylantu.

Przejazd № 2 róg Piotrkowskiej.

Spiewa: Petro Caruso i Acotti.



FOSFATYNA FALIERA,

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania dzieci od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. — Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. — Ostrzegamy przed naśladowcami. 2569



MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.



poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstarunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

GEBETHNER & WOLFF

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
(tel. 726)

FORTEPIANY



i PIANINA
BLÜTHNERA

STEINWAY & SONS

i innych pierwszorzędnych fabryk.

MELODYKONY (organy pokojowe)
różnych fabryk.

Themodist **PIANOŁA**

The Aeolian Co.

najlepszy aparat, za pomocą którego każdy grać może, jak wirtuoz

2113-10-7

DWIE ZALETY
TANIOŚĆ i
WYBOROWY SMAK
posiadają jedynie

Nowo-wypuszczone papierosy

„ZGODA”

10 sztuk 3 kop.

FABRYKI TABACZNEJ

T-wa B-ci SZAPSAŁ

w Petersburgu.

ŻĄDĄC WSZĘDZIE.

Nagrodzone **ZŁOTYM MEDALEM** na wystawie Zdrojowej w Ciechocinku 1908 r.

Emulsja Tranowa Szwajcarska

Wysitracąc się szkodliwych nasładowictw.

jest to **Tran** pozbawiony przykrego smaku i zapachu z solami podfosforanu wapnia i sodu. Fl. 75 kop.

Nadzwyczajne powodzenie na porę zimową.

Udelikatniający cerę nadaje twarzy

PIĘKNOŚĆ „Creme Psyche“

Usuwa PIEGI. — Puszka 50 kop. Najskuteczniejsza **Maść przeciw odmrożeniu** tub. 30 kop. Poleca apteka **A. CHAREMAY** w Łodzi. Dostać można w aptekach i składach aptecznych. 2530

„JUNO“ Pasta do twarzy i całego ciała.

Usuwa piegi, szorstkość skóry, czerwoność twarzy i rąk.

Leczy liszaje, krosty i t. p. Bezporównania lepiej działa, jak wszelkie kremy, gliceryny i wazeliny. Niezbędny środek w codziennej tualecie damskiej i męskiej. Sprzedaż: składy apteczne, apteki i perfumerye. Cena 50 kop! 2535-5

HERBATA

„Twa Piotra Botkina S-ów“

do nabycia we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialnych.

Szczególniej uwadze poleca się herbatę mocno naciągającą, oznaczoną №№: 25, 27 i 28.

Reprezentant: Edmund Bogdański

1768-15

Dzielnia 30 tel. 1126.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“, 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „Willanów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

4) „Kocham i cierpię“ antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.



Dziewiętnaście wieków z górą,
Kiedy Chrystus zszedł na ziemię
I rozproszył pieśń ponurą
Jasną gwiazdką w Betlejemie.

Odtąd miało być inaczej:
Zgoda między wszemi ludy —
Pan zgon straszny szał rozpaczy
Swoją wolą — swemi cudyl

Szły nauczać apostoły,
Chrzcząc — dawali białe szaty,
Brzmiał kolendy śpiew wesoly...
Czart w tym czasie lał armaty.

I mówiły kaznodzieje:
— „Dyabłu trzeba popsuć szyki“.
A on w krzakach rad się śmieje,
Kując z kruszców wciąż srebrniki...

Mnich naucza czić swe dziadki,
Bratnich uczuć ogień święty.
Niemiec z biesem drze podatki
Na parowce i okręty...

„Niech pogodzi wszystkich ludzi
Bóg pokoju uwielbiony!“
A złe Marsa znowu ludzi:
— Daj pieniądze na balony!

Dziewiętnaście wieków z górą,
Kiedy Chrystus zszedł na ziemię
I rozproszył pieśń ponurą
Jasną gwiazdką w Betlejemie!

KOLENDA,

—?—

Nazwie zwyczaj obdarowania blizkich i życziwych sobie osób na pamiątkę Narodzin Chrystusa Pana, rozmaite przypisują źródła. Najpodobniejszy do prawdy, według Kolberga jest źródłosłów łaciński „Calendae“, gdyż na początku roku, „Calende Januarii“, monarchowie rzymscy odbierali podarunki i nawzajem rozdawali je ludowi, dla przyp. mnienia złotych wieków Sa-

turna Wyrazem „kolenda“ określamy wszelkie upominki, jakie gospodarze czeladzi, rodzice dzieciom, sąsiedzi sąsiadom w tym czasie dają. Kolenda — mówi Gołębowski — bywała czasem znacznej wielkości i wartości. Magnat dawał niekiedy wieś, konia z sutym rządem puhar srebrny, albo kiesę napełnioną złotem. Inni racyli ofiarą flaszki wódki gdańskiej, pierników to-ruńskich, albo przyspasabiali się w tychże zapas dla przyjmowania gości.

Kitowicz kolendę nazywa zwyczajem kościelnym Jakoż — opowiada w swych nieocenionych „Pamiętnikach“ — ks. plebani lub ich wikaryusze w te czasy jeżdżą po dworach i wsiach, albo po domach miejskich chodzą, ogłaszają w krótkiej przemowie przyjscie na świat Słowa Wcielonego życzą błogosławieństw wszelkich, a po skończonej perorze egzaminują czeladź domową, służących i dziatwę z katechizmu. Asystujący księdzu do tej kolendy organista z bakałarzem, oraz kilku chłopców, śpiewają przy wchodzeniu i wychodzeniu jaką pieśń przygodną. Po wyjściu księdza, dziewczki ubiegają się do stołka, na którym on siedział: która pierwsza usiądzie, tych zapust za mąż pójdzie. Chłopi dają księdzu kawalki słoniny, serki, grzyby suche, owoce, kokosze, coś grosza. Po miastach i dworach bogatsze przypadają kolendy. W Prusiech, za czasów Kitowicza, kolendny akcydens był dochodem kościelnym stałym. Musieli kolendne oddawać nawet inowiercy, do parafii należący. Rzecz nowa — dodaje pamiętnikarz — i tylko w samych Prusiech znajoma, że tam kielbasy mierzą się na łokcie. Więc ten pleban ma kielbasy 10 k 4, inny 120 i t. p., stosownie do asygnacji fundatorskiej. Przy końcu jednak panowania Augusta III kolenda usunięta została z pańskich domów. Ks. Michał Cartoryski, podkanclerzy litewski, pierwszy nie kazał wpuszczać do siebie z kolendą, za nim poszli inni.

Postanowienie to niedługo trwało; obecnie kolenda znów weszła w modę. Należy przypomnieć, że zwyczaj kolendowania nakazany został plebanom przez synod Piotrkowski w r. 1628. Czytamy w rozpo. żądzeniu owem że plebani „odwiedzać powinni wszystkie domy parafian, poznawać ich, spisować ludność, balać o naukę chrześcijańską“. Wiele parafii posiada przywileje pobierania dani kolendnej, zwanej „columbatio“. Wyrazem tym określają kolendę dawne prawa polskie.

Życzenia kolendowe wyrażano dawniej w nader starannej formie. Oto przykład takiego „applauzu“, skopiowanego wiernie z dokumentu: Gość: Wrodzony mi affekt dyktuje, abym „magnos Natales“ Chrystusa winszując nowe od kolebki Boskiej tłumaczył W. M. Panu „gaudia“; to jest: aby za konsensem Nowo Narodzonego Pana, y fortunne „renascantur“, y szczęśliwe „crescant“ sukcesu.

Gospodarz: Godnemu a latere Wcielonego

KRONIKA TYGODNIOWA.

Najmilsze święta. — Nie mówię w tej kronice ani o orzechach, ani o piernikach. — Kolendy ludu polskiego. — Co góral zrobił z liptakiem? — Mój gość w redakcyi. — Dzieciatko Boże w tym roku będzie kolendowało w Łodzi. — U kogo?

Gwiazdka!

Dla czegoż ta radość ogólna? Ze wszystkich świąt najsympatyczniej zawsze witano to, podczas którego śpiewają kolendy, chociaż uroczystość wypada w najsmutniejszej porze roku — przy najmroczniejszym czasie.

Jakaż to różnica pomiędzy świętami wielkonoconymi, a Bożego Narodzenia. Tam rozpoczyna się już wiosna; a jeśli się nie rozpoczyna, to przynajmniej bliski do niej przeskok... tu... do wiosny daleko; wieczory krótkie, dni skotne lub mroźne... Nie wszędzie wprawdzie, bo i pod równikiem obchodzą te święta, a tam zielono, słońce świeci... tak jak u nas pośród lata.

Ale gdy mowa o kolendach, każdy się domyśli, jaką to ziemię mam na myśli...

Zej kolenda nasza — polska:
Kupuj ziemię chłopie,
Ziemia twoja — boś najlepszy
Oracz w Europie!

I ty jeden ją rozumiesz,
Mówię ci to szczerze,
Jak raz zagon roli kupisz,
Czart ci nie odbierze!

W pastoralkach i kolendach naszych uwydatnił się cały charakter tej wielkiej uroczystości. Ze wszystkich narodów nas otaczających, za ledwie czesi, morawianie i słowacy mają tylko ten rodzaj pieśni — na Morawach nawet niektóre są bardzo do naszych zbliżone, ale to tylko niektóre, bo w kolendach polskich zawarty jest cały charakter narodu. Tu śpiewa swoją kolendę ziemianin, mieszczanin, chłop, krakowiacz, sandomierzanie, nadbużanie, kurpie, łęczycanie, kujawiacy — każda z tych okolic posiada swoje specjalne pieśni z którymi śpieszy kolendować maleńkiemu Chrystusowi!

A tem kolendowaniem tyle gościnności, tyle słów laskawych dla maleńkiego Jezusa... Ze do prawdy zastanowiłem się nad tem, którą też z tych kolend najbardziej sobie Boże Dzieciatko upodoba... Kurpiki wołają:

U nas w Ostrołęckiem, na Puszczy w Starostwie,
N'e byłbyś sę rodził, mój Jesu, w ubóstwie,
Mawa izbów wiele — i miękie posciele —
Byłbyś leżał jak w puchu...

Obiecują Panu Jezusowi dostarczyć i zajączka i kuropatwę, złapaną w sidła... sandomierzanie traktują tłustymi rybkami z Sanu... litwini grzybami, kujawiacy — gomółką sera... Miód, kurnie skórki, płótno... wszystko to gościnny kmięć oddaje, zapraszając miłego gościa do swego stołu.

I teraz bądź mądry, kronikarzu i nie omyl się, tylko rzetelnie powiedz, gdzie Boże dziecię zechce kolendować.

Przeszłego roku to góral — liptakowi łeb sie-

wierką w tym sporze rozwał!

Bo Chrystus Pan miał przyjść i przyjrzeć się Tatrom w zimie.

Góral utrzymywał, że zajrzy od polskiej strony, a liptak na węgierską Pana Boga przeciągał, nie było innej rady, jak prawo wyłożyć orężem.

Liptaka pochowali, a górala cysarz Franc-Józef przez wzgląd, że to o Boże Dziecię chodziło, na szubienicę nie skazał, tylko pięknie siedzieć prosił...

„Pan Jezusik pogniwał się bardzo za te awanturę, boć przecież i to i to krew krzescijańska, ale potem machnął jeno ręką, spulon i zek:

— Ci liptacy to się mnie zupełnie nie udali...

Wobec takiej sytuacji myślałem, że kolendy w kraju nie będzie, a Male Dzieciatko wybierze się uspakając sąsiedni naród czeski i porzpedza korporacyjnie przybranych studentów niemieckich, żeby czesi chociaż jedną wilgą mieli spokojną...“

Zamierzałem nawet moją kronikę odłożyć na bok i zabrać się do jakiej innej pracy, byleby parę rubli na święta zarobić, gdy w tem usłyszałem w przedpokoiu dyalog z chłopakiem.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus... a po chwili znów podniesionym znacznie głosem:

— Czemuż nie odpowiadasz? Wstydzisz się czy co...

— Odpowiedziałem. Womaczy się chłopak...

Boga nuntio tego gaudium za Baterską apprehensyą unizienie dziękuję W. M. Panu, coronet vota jego tenże Pan meliore eventu, anizeli ia mogę ad aequalitatem zyczliwości W. M. Pana odpowiedzieć.



Badania francuskie genealogię podarków kolendowych wywodzą również z czasów pogańskich. Za panowania pierwszych monarchów rzymskich obdarzono wyższych urzędników, na znak czci, gałązkami z lasu Stranina, ztąd nazwa podarku strena, którą francuzi zmienili na Etrennes Druidzi podarki

noworoczne nazywali Guil'an; składały się one z gałązek jemioli zrywanych w gajach świętych. W niektórych miejscowościach Francji obecnie jeszcze istnieje zwyczaj splatania wieńców z gałęzi dębu i jemioli, na podarki kolendowe. Chrześcijaństwo zwyczajom pogańskim nadało cechę inną, religijną, połączył je ze świętem Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Rzymianie przyjaciół i członków rodziny obdarzali z początku owocami i miodem, które zastąpiono następnie kosztowniejszymi darami. Owidiusz z ironią nadmienia: Przodkowie nasi byli zbyt naiwni, sądząc, że miód jest słodszy, niż pieniądze. Za Cezarów zwyczaj kolendowy stał się powszechnym i obowiązującym; lud składając życzenia noworoczne Cezarowi jednocześnie składał mu dary, stosownie do zamożności. August z otrzymanego złota i srebra kazał odlewać posagi. Zwyczaj do tego stopnia pochłaniał uwagę i mienie obywateli że Tyberjusz ograniczył go tylko do dnia jednego. Chciwy Kaligula zniósł edykt Tyberjusza, nadto zachęcał lud do składania darów mając w tem naturalnie interes własny.

Pierwsi monarchowie Francji pozwalali kupcom wystawiać na ulicach kramy w dniu Nowego Roku, który Karol IX naznaczył na 1 y stycznia; za Merowingów bowiem rok zaczynał się 1-go marca, za Karolmana w Wielką Sobotę, a za Filipa Walezyusza 25-go marca. W XVI

stuleciu podarki kolendowe znów się rozpowszechniły, jak za cesarów, marnotrawcy mieli sposobność popełniać nadzwyczajne szaleństwa. W XVII w. nie lepiej się działo: za pomocą podarków kolendowych kupowano urzędy, godności i łaskę królewską; używając pośrednictwa osób trzecich. Rozumie się, że te względy samolubne spowodowały niejako wyścig zbytku. Brat króla np. ofiarował pani de Montespan tacę złotą, przesłownie rzeźbioną, wysadzana szmaragdami i dyamentami i kubki srebrne, wyzłacane, również drogiemi kamieniami; dar ten kosztował 30,000 fr. Pani Montespan podarowała królowi wspaniałe oprawną księgę, zawierającą nazwy wszystkich miast holenderskich, zdobytych w r. 1672, a także hold dla mężstwa królewskiego, ułożony wierszem przez Racina i Boileau. Jednocześnie pani Montespan obdarzyła księżniczkę d' Harcourt włosienicą i dyscypliną. Inna dama dworska, p. de Maintenon, pragnąc zaskarbić łaskę króla, ofiarowała mu złotemi literami drukowaną księgę p. t. „Dzieła siemioletniego autora.” Owenr „dzieckiem cudownem” był infant, któremu pani de Thyange, siostra pani de Montespan ofiarowała wielce oryginalną zabawkę. Nazywała ją „Komnatą mądrości;” było to miniaturowe odtworzenie sypialni infanta: na wzniesieniu siedział on sam, w otoczeniu Rochefoucaulda, de Marsillaca i Bosseuta; przy drzwiach Boileau widział wypychał poetów niepowołałych, a zapraszał uprzejmie Lafontaine'a.

Równie wysilali się na kolendy kosztowne i oryginalne modniśmowic ówczesni. Ks. de Montpensier podarował Juli d'Augenne słynną „Girlandę,” o której długo mówiono. Były to dwa zeszyty wytwornego welinu z malowidłami Roberta, wyobrażającymi kwiaty i madrygaly najcenniejszych poetów: d'Andriolli'ego Chapelain'a Godeau, Desmaret'sa Sendory'ego, de Reaux i innych. Na-

wet Kornel przyłożył się do dzieła—opisał liliję hacjent i granat.

Rok 93 przerwał wątek tradycyi. Ze zmianą terminu noworocznego, przeniesionego na 23 września, znikała kolenda, z rozkazu Zgromadzenia Narodowego. Przywrócił zwyczaj Napoleon I, lecz dopiero za Napoleona III odżył w całej pełni. Odtąd już nie nie krępuje popędów uczuć rodzinnych, przyjacielskich i miłosierdzia. Wszędzie—w miastach i we wsiach, w pałacach i pod słomianą strzechą, na hasło pierwszej gwiazdy zjawiają się podarunki, ofiarowane dobrą wolą, z serdecznym słowem. Rozjaśniają one wszystkie twarze — nawet nędzarzy i starców niedołężnych, nawet przykutych do szpitalnego łóża, nawet najniebezpieczniejszych: obłąkanych. Bo z braskiem gwiazdy Bożego Narodzenia budzi się w człowieku poczucie miłości bliźniego i obowiązku, potrzeba zbratania się sercem z całą ludzkością.

Juliusz Słowacki.

W roku przyszłym upływa setna rocznica urodzin Słowackiego. Proponowanem jest sprowadzenie jego ciała z Paryża do kraju i pochowania go uroczystie na Wawelu. Chcąc upamiętnić tę rocznicę — dajemy szereg wspomnień.

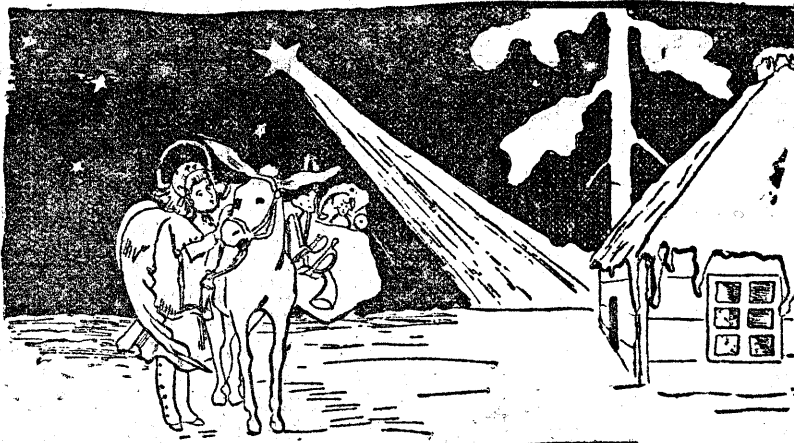
MŁODOŚĆ SŁOWACKIEGO.

1809—1828.

Słowacki urodził się 23 sierpnia 1809 r. w Krzemieńcu. Ojciec jego Euzebiusz, człowiek wysoko wykształcony, znany jest w naszej literaturze jako autor kilku tragedji i tłumacz wielu utworów, od 1811 r. profesor wymowy i poezji na uniwersytecie wileńskim. Matka, Salomea z Januszewskich, była również kobietą czytającą i wykształconą. Po objęciu przez ojca posady w Wilnie, Słowacki w drugim roku życia znalazł się w stolicy litewskiej, ale nie długo tu bawił. Po trzech latach ojciec jego umarł. Matka wróciła do Krzemieńca, lecz, ż w 1817 roku, wyszedłszy za mąż powtórnie za Augusta Becu, profesora higieny na uniwersytecie wileńskim, wdowa z dwiema córkami, osiadła znów w Wilnie.

Stary profesor nie siedział w domu, Słowackiego chowała matka. Obracał się on przeważnie w niewieścim towarzystwie, które też wywarło pewny wpływ na ukształtowanie się duszy poety.

W 1819 roku Słowacki wstąpił do gimnazjum, tu zaprzyjaźnił się ze starszym od siebie Ludwi-



— To mów głośniej, bo ja nie słyszę... Gdzie jest redaktor?...

— W ulu siedzi...

— A ten drugi?

— W Harmonii ma pogadankę o teatrze pana Zelwerowicza...

— A sekretarz redakcyi... Cóż milczysz...

Chłopiec popatrzył na niego zdziwionemi oczyma.

— No gdzież jest sekretarz redakcyi?... odpowiadaj...

— Pan pewnie nie z Łodzi?... I ociągając się dodał: Telefonuje...

Zniecierpliwiony pchnął chłopaka i znalazł się przy moim stoliku.

— Pan dobrodziej, widzę, kroniczkę na święta macha...

— Tak panle.

— O polityce...

— Ten dział do mnie nie należy.

— To dobrze... Trzeba panie dobrodziej, napisać o kolendach...

— Właśnie zacząłem.

— I cóż pan uważasz... W której stronie świata Dzieciątko Jezus będzie słuchało kolend...

— Myślę, że w Złotej Pradze...

— Mylisz się pan... właśnie w tym roku Chrystus Pan obrał sobie Łódź.

— Łódź, krzyknąłem zdziwiony.

— I cóż się pan dowieś. Dzieciątko Jezus ma dobre serce i zawsze pospiesza tam, gdzie najbardziej jego pociechy potrzeba... A gdzie po-

lak więcej utrapiony, niż w tej Łodzi?... Chrystus Pan na Golgocie miał tylko dwóch łotrów i to jednego z nich uczciwego, a ledwie z nimi wytrzymał na krzyżu, a cóż tu mówić o polaku łódzkim... pomiędzy iloma on tu rozpięty?..*)

— Więc na nas to szczęście w tym roku spadnie!

— Ale nie na wszystkich...

— Na kogóż.

— Zgadnij.

— Może na p. Stanisława Hertzberga, który 25 lat przesłużył u Heintzla.

— Nie...

— Może w Stowarzyszeniu słuźących?

— Mój gość z gniewu aż podskoczył.

— Może w fabryce Geyera?

— Spojrzał się starzec na mnie bardzo groźno.

— Więc gdzież? Zapewne u prezesa Towarzystwa teatralnego Ligenzy-Stamirowskiego, za jego gorliwe poparcie sceny polskiej... za chęć budowy teatru polskiego, którą tak usilnie popiera...

— Nie...

— To może u kanonika Szmidla, który buduje piękną kościół św. Stanisława Kostki...

— Dziennikarz jesteś, a nie wiesz, iż Dzieciątko Boże gniewa się na parafian, że tak lichy składki na kościół napływają i niejednokrotnie dało do zrozumienia, iż obrazi się na pana Urba-

nowskiego, jeżeli będzie tak dalej jak dotąd, niby z łaski, dostarczał kamienie ciosowe do budowy kościoła...

— Tak, zawołałem! A więc, gdzie będzie kolendowało Dzieciątko?

— Jesteś niedomyślny. Dzieciątko małe będzie tam na wili, gdzie mu się ludzie najlepiej podobają.

— Toś waćpan nie wiele powiedział. Ależ przecież ja jako kronikarz muszę o tej wielkiej łasce spływającej na Łódź napisać i zaznaczyć, kto tej godności dostąpił, jak to było, o której godzinie, na której ulicy, pod którym numerem... na jakim piętze—boć inaczej powiedziałiby, że cała ta historia zmyślona.

— Widzisz i ja tego nie wiem, ale dowiedziałem się tylko tyle, że tam, gdzie Dzieciątko Boże wejdzie, to Gwiazdka skieruje swoje promienie, a że samemu po Łodzi włóczę mi się nie chce, więc choć ze mną, a zaraz rzecz tą sprawdzimy... Poszedłem.

Chodziliśmy od domu do domu i widzieliśmy wzruszające sceny.

W jednym miejscu byliśmy naoczniemi świadkami, jak przy choince bracia całowali się szczerze, w drugim uczniowie dostawczy hantle, przysięgli, że papierosów palić nie będą, ale zato codziennie pół godziny poświęcą gimnastyce. Starszy Staś nawet przyrzekł mamusi, że dopóki szkół nie skończy, nie będzie się kochał w Stefci... Jeden pan bogaty dawał słowo honoru, że wycofa swoje kapitały z zagranicznych banków i założy

*) Prawdopodobnie myślał mój gość o bandytach...

kiem Spitznaglem, marzycielem i fantastykiem wielkim, wogóle chłopcem o bardzo chorobliwym nastroju ducha, który oddziaływał na młodego chłopca tak silnie, że potem z tych wrażeń powstał poemacik w stylu bajronowskim, pisany p. t. „Godzina myśli“.

Juliusz kończył zaledwie szkołę, kiedy w rodzinie zdarzył się smutny wypadek. Piorun zabił mu ojczyca. Nie przeszło to bez wrażenia, nie z powodu śmierci p. Becu, który go nie wiele obchodził, ale przez troskę o matkę, którą kochał bardzo.

W 1825 roku wstąpił do uniwersytetu, gdzie przez lat trzy studiował prawo. Nie opuścił jeszcze murów uczelni, gdy doszła go wieść, iż jego kolega Spitznagel, po ukończeniu akademii języków w Petersburgu, zastrzelił się w 1827 roku we wsi Sowi, w domu rodziców ukochanej swojej Zosi Rdułtowskiej.

Wszystkie te katastrofy na tle romantyzmem przejętej i bajronizmem przesyconej duszy młodego poety znaczny wpływ wywarły. Wpływ ten spotęgował się jeszcze przez nieodwzajemnioną miłość do Ludwiki, córki profesora Jędrzeja Śniadeckiego, panny rozumnej, czytanej i z wielkim temperamentem, która lubiła towarzystwo Juliusza, rozmawiała z nim często o poezji, ale kochała kogo innego. W 1828 roku pojechał podczas egzaminów na zawsze swoją ukochaną, która wyjechała z Wilna.

Odczuł ten wyjazd bardzo, ale nie okazał go pannie, która rozstawała się z nim, jako z dobrym znajomym.

Po ukończeniu uniwersytetu z drugą nagrodą Słowacki opuścił na zawsze Wilno. Udał się on do matki do Krzemieńca, gdzie się wcześniej przeniosła, nie czekając ukończenia studiów przez syna.

Tam przebył lato, jeździł z wizytami w sąsiedztwa, odwiedził Odesę i na prośbę matki udał się następnie do Warszawy—szukać posady.

SŁOWACKI w WARSZAWIE.

1829—1831.

Poszukiwania posady odniosły pożądany skutek. Słowacki otrzymał miejsce w komisji skarbu. W wydziale, w którym pracował, był zwierzchnikiem bajkopis i poeta Władysław Miniewski. Melancholia Słowackiego, nastrój smutny, dobre ułożenie—zjednały mu sympatyje naczelnika, który umieścił go w sekretaryacie generalnym, gdzie pracowała „najbogatsza młodzież i krewni ministra Lubeckiego“.

Zmiana klimatu nie posłużyła jednak Juliuszowi, nabawił się febry, która go coraz silniej męczyła. Dopiero w końcu roku zaczął wywać w towarzystwach: „nudnem“ państwa Kickich i wesołem państwa Węgrzyckich, gdzie trzy ożywione panny były. Poza zabawami zabrał się poeta do tworzenia. Liczył zaledwie lat dwadzieścia.

Na prośbę Odyńca do noworoczniaka „Militeli“ napisał poemat fantastyczny, o bajronoskim zakroju z nienaturalnymi sytuacjami p. t. „Hugo“. Odwiedził też starca Juliana Niemcewicza w Ursynowie, przeczytał mu parę scen ze swego dramatu „Mindowe“, i uzyskał od niego kilka pochwał.

Wizyta zrobiła dodatnie na Słowackim wrażenie. W Warszawie wykończył jeszcze dwa poematy w stylu klasycznym, a mianowicie: „Kulig“ i „Dumka o Wacławie Rzewuskim“.

Nadszedł rok 1830, o przygotowujących się wypadkach Słowacki nic nie wiedział. Opuścił też Warszawę nagle dnia 8 marca 1831 r. Powody wyjazdu są nieznane.

SŁOWACKI w PARYŻU.

1831—1832.

Przez Wrocław udał się Słowacki do Dreżna, odwiedził tu Odyńca, zapoznał się z wieloma ludźmi, a otrzymawszy list do generała Grouchy, przebywającego w Londynie, z całym zaparciem się siebie i w poczuciu ważności myśli puścił się w drogę, nie szczędząc kosztów.

Do Londynu dotarł 3 sierpnia, a wtedy już misja nie miała znaczenia. Zwiedziwszy Londyn wyjechał do Paryża, aby wydać tu swoje poezje. Miasto stołeczne Francji nie zrobiło na poecie dodatniego wrażenia, co wypowiedział w wierszu „Paryż“, nazywając go nową Sodomą.

Poezje swoje zaczął drukować w zakładzie panien Pinard, z których jedna, Kora, zakochała się w Słowackim, miała nawet intencję zabić się, ale zaniechała tego i wyszła potem za męża za jakiegoś milionera. Słowacki tymczasem ukończył wydawnictwo swoich poezji (1832), które jednakże wrażenia nie zrobiły. Krytyka o nich uporczywie milczała.

W tych pierwszych wydaniach znalazły się następujące utwory: „Hugo“, „Arab“, „Mnich“, „Jan Bielecki“, „Zmija“, „Lombro“, oraz dwa dramaty „Mindowe“ i „Marya Stuart“. Poematy pisane pod wpływem utworów Byrona, z wyjątkiem pięknej biograficznej notatki: „Godzina myśli“.

W dramacie „Mindowe“ poeta przedstawił walkę religii pogańskiej z chrześcijańską, dramat jest słaby, bajronizmem owiany, Mindowe jest człowiekiem chwiejnym, akcja główna odbywa się tu poza sceną, gdzie walczy Lutuwer. Rzecz młodzieńcza i niedociągnięta do wielkich napięć dramatycznych.

O wiele lepiej przedstawia się „Marya Stuart“. Kolizje wywierają uczucia Maryi do Buwella, który owładnął duszą młodej królowej. Postacie tu narysowane dobrze, wiele scen głęboko wzruszających, pięknych. Dramat, grany dotąd na scenach, robi duże wrażenie.

Słowacki w literaturze polskiej jest pierwszym pisarzem, który łamie wzory klasyczne: jedności miejsca i czasu w dramacie.

Dnia 7 sierpnia 1832 roku na uczcie danej na cześć Dwernickiego Słowacki znalazł się z Mickiewiczem, którego już znał dawniej. W Wilnie jeszcze Mickiewicz czytał próbki utworów Juliusza i przyznał mu talent. Stosunek ten potem zmienił się znacznie. Słowacki wysłał bowiem Mickiewiczowi do Petersburga próbki swoich utworów. List ten nie zastał Mickiewicza na miejscu i dopiero Malawski skierował go do Rzymu, gdzie się znajdował Mickiewicz. Czy Mickiewicz zapomniał odpisać, czy też list na pocztce zaginął, co podrażniło dumę młodego poety. Na uczcie postarł się nie zbliżyć się do Adama. Ale Mickiewicz pierwszy odezwał się do Słowackiego, przypomniał mu, że go znał dzieckiem i powiedział mu kilka zdań uprzejmych o jego pracach. Słowacki nie zaniechał także grzeczności...

Ale ta uprzejmość trwała tylko podczas uczty. Potem obydwaj poeci nie widywali się zupełnie.

W końcu listopada 1832 roku wyszła III-cia część „Dziadów“ Mickiewicza, gdzie działalność ojczyca Juliusza, profesora Becu, srodze napiętnował autor. Po odczytaniu jej Słowacki chciał wyzwąć Mickiewicza na pojedynek. Odradził mu jednak Skibicki. Ponieważ nie chciał żyć w jednym mieście z nienawidzonym autorem „Dziadów“, przeto w końcu grudnia r. 1832 przeniósł się do Genewy.

SŁOWACKI w SZWAJCARYI.

1833—1836.*

Zatrzymał się w Genewie po za miastem w pensjonacie pani Pattey, której córka Eglantina zakochała się w młodym poecie. Słowacki był wesół i swobodny, chociaż nie pozbył się jeszcze wpływów Byrona. Tańczył, grał na fortepianie i dopiero w jesieni zabrał się do pisania „Kordyana“, który ukazał się w druku bezimiennie w 1834 roku. W tych czasach do Szwajcaryi zjechali państwo Wodzińscy z córką Maryą, z którymi zapoznał się Słowacki. Panna początkowo nie podobała mu się wcale, utrzymywał nawet, że jest brzydką—potem już, że tylko nieładną, następnie wydała mu się bardzo miłą, a w końcu zakochał się w niej bardziej niż w innych. Marya Wodzińska wywarła silny wpływ na twórczość Słowackiego. Z tych chwil powstał później jeden z najładniejszych lirycznych poematów Słowackiego „W Szwajcaryi“.

Zaznaczyliśmy, że na jesieni zaczął tworzyć Słowacki.

Jednym z największych dzieł, któremu duże przypisywał znaczenie sam poeta, była „Balladyna“, w tragedii tej atoli mało występuje osób z ludzkim charakterem, postacie przeważnie mistyczne ani krwią, ani ciałem nie przypominające dążeń ludzkich—wyjątek może stanowi demoniczna Balladyna, mimo to utwór jest rzeczywiście piękny, zawiera tyle fantazyi, posiada takie misterne sceny, ma tyle wzruszających chwil, że te utrzymują w napięciu zmysły widza. Nie mi-

na złość szwabem polską fabrykę... Wiele widziałem scen wzruszających, ale promieni gwiazdki ani na chwilę...

Tak szorując od magistratu do papy Sellina, od papy Sellina do Towarzystwa przeciwzembracze-go, to znów do Przytułku starców i kalek, zeszlismy sporo kątów i dostaliśmy się prawie po za miasto

Zły byłem już na mego Cyserona i myślałem w zacierzewieniu:

— Dobrze ci tak... Stary się urządził—naopowiadał rzeczy niesłychanych, a teraz ani kroniki nie będzie, ani pieniędzy... na święta. Potem łapę będziesz ssal...

Poczęliśmy rozglądać się po całej okolicy. Wszędzie niskie domki stoją, a w nich ubodzy ludzie mieszkają...

Przystaliśmy przy jednym rogu i medytujemy, czy iść dalej, czy w inną stronę się zwrócić. Schodziliśmy się co niemiara, nogi boją. Słyszymy, a tu kolendę śpiewają. Przybliżyliśmy się do okna, patrzymy Na stoliku stoi niewielkie drzewko, na niem parę świeczek, wokoło troje dziatwy się uwija, a między nimi ojciec i matka.

Najstarszy chłopiec może ma lat dziesięć...

— Chodźmy dalej — wola na mnie mój towarzysz. — Trzeba się spieszyć. Nie byliśmy jeszcze na Dąbrówce, na Chojnach, na kolei kaliskiej.

Byłem bardzo zmęczony, wreszcie izdebka ta mnie tak zajęła, że uprosiłem, abysmy chwilę zatrzymali się tutaj.

Kiedy skończono łamanie się opłatkiem, ojciec, tęgi barczysty robotnik rzekł:

— Słuchaj synu—w ciężkich wychowuję was warunkach, pracuję w pocie czoła od rana do nocy. Skóra mi na rękę stwardniała, ale pracuję... Bo nie tak nie zdobi człowieka jak ta praca...

Byłem za młodu próżniakiem, bo ojciec mój nie umiał mnie wychować. O mało nie zbłądziłem z drogi... ale mnie od zguby ustrzegła twoja matka...

Cieężko było przyzwyczaić się do takiej trudnej roboty i nieraz myślałem sobie, że lepiej skończyć z tym światem... bo poco się męczyć. Kupiłem postronek i miałem się powiesić...

Zrobiłem pętlę, przywiązałem do gałęzi sznur i już mi tylko zostało obejrzeć, czy aby postronek się nie zerwie...

Przyglądam mu się... uczeiwie zrobiony, gładko ukrecony i mocny. Myślę:

Gdyby jednak powroźnik nie ukrecił postronka, czy ja mógłbym się powiesić? Nie... On pracował, nie zastanawiając się nad tem, czy ta praca mu potrzebna.

I dopiero wówczas przyszedłem do przekonania, że człowiek pracuje najpierw dla tego, aby się wyżywić, a potem pracuje i na to, że ta praca przynosi pożytek dla innych...

Korzystamy z dróg, które zrobili nasi ojcowie, korzystamy z mostów... z gmachów i z wielu innych urządzeń... co dawni ludzie robili. Jakby to było ciężko żyć bez tego...

Gdybyśmy nie mieli studni w swoim podwórzu, ani u sąsiada, to musielibyśmy daleko szukać wody... a jednak myśmy tej studni nie kopali.

Praca nasza nie należy więc do nas samych... ale i do kraju, w którym mieszkamy...

My o niego dbać powinniśmy, bo jak do naszej izby sąsiedzi przychodzą i mówią: Choć ubogo, lecz chędogo! Tak samo, kiedy zarzą do naszej ziemi: niech widzą, że choć biedny kraj, ale w nim ludzie pracują...

— Czyś zrozumiał?

— Zrozumiałem — rzekł chłopak podnosząc swoje rozumne oczy ku ojcu!

— I będziesz się do tego stosował?

— Będę dbał, aby pracą moją chociaż cokolwiek przyczynić się do upiększenia i wzbogacenia...

— Kogo Władziu—zapytała siostrzyczka...

— Tej naszej ukochanej...

— Mamus?...—przerwała dziewczynka.

— Ojczyzny!

Jasne promienie gwiazdki oświeciły okienko w izdebce biednego robotnika! Zdała zabrzmiała kolenta:

„Bóg się rodził moc truchleje!“

X. X.

że jednak robi tu wrażenie oddanie korony Popielów pijakowi Grabcowi. Wpływ obcych pisarzy na tę tragedję dosyć znaczny, chociaż Słowacki każdy pomysł przetrawia i przerabia zupełnie oryginalnie, odnośnie do swojej natury i usposobienia.

Oprócz „Balladyny”, zaczął Słowacki pisać tu „Mazepę”, ale ten rękopism zniszczył, w urwkuach też doszła do nas tragedia realnie pomysłana p. t. „Horsztyński”. W utworze tym Salomea z zaparciem się siebie, wyrugowują z serca miłość do Szczęsnego, pielęgnuje ociemniałego starca Horsztyńskiego, dawnego konfederata barskiego, mającego jakieś stare przykre, rachunki z ojcem Szczęsnego—niesympatycznym Hetmanem. Ztąd wypływa akcja dramatyczna. Stary Hetman wybiera się w 1794 roku do Wilna z wojskiem i ginie tam haniebną śmiercią, gdyż syn, oburzony postępkami ojca, nie przychodzi mu z pomocą. Pięknie ujęty jest też charakter Amelii—siostry Szczęsnego.

Prócz tych urwkuów w Szwajcaryi powstały jeszcze liryki: „Przekleństwo”, „Stokrotki”, „Chmury”, „Ostatnie pożegnanie do Laury...” „Rozłączenie...” Miłość Słowackiego do Wodzyńskiej zniewolila poetę opuścić stare swe mieszkanie i przenieść się na drugą stronę jeziora do „Veutoux” genewskiego, gdyż zazdrosna Eglantyna—nie dawała mu spokoju...

Gdy Marya wyjechała wraz z rodzicami ze Szwajcaryi, Eglantyna sama namówiła poetę, by wrócił do dawnego swego mieszkania. Poeta spełnił tę prośbę.

SŁOWACKI i KRASIŃSKI.

1836.

Wujostwo Słowackiego Januszewscy wybierali się do Rzymu, o czym poeta został zawiadomiony. Ucieszył się bardzo z przyjazdu krewnych i wybrał się na ich powitanie do Włoch z niemałą rozpaczą Eglantyny. Radość jednak krótko trwała, gdyż Juliusz nie znalazł w domu Januszewskich tego, co znaleźć pragnął—to jest jakiejś duchowej spójni... Bawił jednak w Rzymie podówczas trzeci wielki poeta polski Zygmunt Krasiński. Słowacki natychmiast nawiązał z nim stosunki. Obydwaj poeci pokochali się odrazu, bo byli jakby uzupełnieniem siebie. Krasiński odznaczał się głęboką myślą, Słowacki olśniewał twórcę „Irydyona” swoją fantazją. To dało temat niewyczerpany do rozmów tem więcej, że do ich grona przybyli jeszcze Adam Sołtan, Danielewicz i dr. Sauvan. Wizyty Słowackiego u wujostwa zupełnie ustały i ożywiły się dopiero pod koniec ich pobytu w Rzymie.

SŁOWACKI W ZIEMI ŚWIĘTEJ.

1836—1837.

Po wyjeździe z Rzymu Januszewskich przybyli tam dwaj znajomi Juliusza, ludzie bardzo zamożni: Zenon Brzozowski i Aleksander Hołyński i namówili do podróży na Wschód. Ponieważ finanse Słowackiego były bardzo niewielkie, przeto załatwili tę kwestyę pożyczką i niezadługo wszyscy wyruszyli w dalszą podróż.

Słowacki zwiedził Egipt, był pod Piramidami, przebył kwarantannę w El-Arish, usłyszał tam opowiadanie, które posłużyło mu następnie do cudownego poematu: „Ojciec zadżumionych”, przepędził czas jakiś w Jerozolimie, poruszony Grobem Zbawiciela, przebył noc całą w kościele (1838 rok w styczniu), ztąd zrobił wycieczki do: Morza Martwego, Betleyemu, Nazaretu i Jerycho, a zwiedzanie tych świętych miejsc wywarło taki wpływ na nim, że kiedy przybył do klasztoru ormiańskiego Batcheszban (spoczynek umarłych) jezuita namówił go do spowiedzi, którą też z wielką skruchą z całego życia uczynił. W klasztorze tym poeta przepędził 45 dni. Zegnany serdecznie przez zakonników, wyjechał do Europy i zatrzymał się w Florencji.

Rok ten przyniósł nam następujące utwory: „Hymn o zachodzie słońca na morzu”, „List do Aleksandra Hołyńskiego”, „Do Teofila Januszewskiego”, „Piramidy”, „Rozmowa z Piramidami”. Tu też powstała myśl stworzenia „Anhellego”, który potem w Florencji wykończył i wydał w 1838 r.

POWRÓT POETY DO PARYŻA.

1837 — 1848.

W Florencji wykończył Słowacki „Anhel-

lego” i następnie napisał poemat niezaprzeczenie pomysłany jeszcze podczas wycieczki w góry z Maryą Wodzyńską. Poemat ten zatytułował poeta „W Szwajcaryi”. Tu też wykończył „Wacław”; jest to jakby dalszy ciąg dzieł „Maryi” Malczewskiego. Wacław, dawny mąż Maryi, obecnie starzec zgrzybiały, ma trzecią żonę greczynkę Zofię, która, widząc bezsilność męża, oddaje się jawnie rozpucie i w końcu truje go i synka jego Eoliona. Utwór ten nie wyróżnia się, ale nawet powiedzieć można, należy do bardzo słabych poematów Słowackiego. Nie większą wartość posiada i „Piast Dantyszek herbu Leliwa” (1839). Za to „Grób Agamemnona (1839) imponuje siłą i połotem poetyckim. Z ogromną siłą uczucia i plastyką w rysunku przedstawił nam Słowacki w „Ojcu zadżumionych” (1839) nieszczęśliwego araba, który podczas kwarantanny pogrzebał siedmioro swoich dzieci.



JULIUSZ SŁOWACKI.

We Florencji poeta nie dał wypoczynku swemu sercu... Bawiła tu podówczas „milionowa” panna Aniela Moszczeńska; poeta bywał w domu jej rodziców z początku dosyć często. Potem ten stosunek znacznie osłabł, widocznie zaszyły jakieś intrzygi. Pisał tylko do matki, że miał dla Anieli serce zimne... nie chciał, by go posadzano, że swoją biedę wzbogacił ożenkiem.

W drugiej połowie grudnia 1838 roku był już w Paryżu i oddał się tu nadzwyczaj czynnemu życiu, tworząc „Lillę Wenedę”, „Mazepę”, „Beatrice Cenci”, „Podróż do Ziemi Świętej”, „Niepoprawnych” i „Beniowskiego”.

Do dramatu „Beatrice Cenci” nie użył ściśle Słowacki tła historycznego, nie wystawił prawdy w zupełności, on do historii tylko tragedję przyczepił.

Beatryczy kocha malarza Gianiego i broniąc swej dla najmilszego czystości, zabija swego ojca. Zabójstwo nie pociąga w bohaterce wyrzutów sumienia, gdyż jest przeświadczona, że tak zrobić powinna. Rzecz byłaby się dobrze skończyła, gdyby nie Piotr Negri, który pałając do Beatryczy bezskutecznie miłością zmysłową, oskarżył ją o ojcobójstwo. Beatryczy ponosi odpowiedzialną karę, a zrozpaczony Gian, mszcząc się za narzeczoną, zabija Piotra i dopiero wtedy dowiaduje się, że zamordował brata. Same okropności... I gdyby ta rzecz nie wyszła z pod pióra Słowackiego, niezawodnie budziłaby tylko wstręt...

„Niepoprawni”, dramat, nacechowany dużą ironią, ma treść prostą niewymownie: Nadęci hr. Respektowie pragną małżeństwem córki swej Dyanny z Fantazym oczyścić z długów swój majątek. Rzecz jednak nie przybiera takiego obrotu rzeczy. Dyanna wychodzi za kochanego Jana, panią Rzecznicką porywa kałmuk, a Major, jedyny w dramacie umiera.

„Beniowski” jest to poemat zakrojony na szeroką skalę, posiada znakomity język i wytworny, właściwy Słowackiemu styl. Zaliczony został do największych arcydzieł poety.

W 1842 został Słowacki wyznawcą zasad Andrzeja Towiańskiego. Pod wpływem jego pogodził się z Mickiewiczem i począł pracować na nowo. Teraz całe falangi duchów, stosownie do nauki Towiańskiego uwijały się po jego głowie. W „Ksie-

du Marku” (1843), który był kaznodzieją konfederatów barskich, przoduje myśl, że „idea boskości pokonuje wszelkie zło potęgą duchową, wewnętrzną.” Kiedy dowódcy opuszczają Bar, broni go tą siłą ojciec Marek, aby go potem oddać Pułaskiemu.

W roku 1844 powstaje „Sen srebrny Salomei”, w którym autor rozwija tezę „że grzech pychy i nieposłuszeństwa względem natchnienia Bożego, spływającego we śnie w wizyi, musi być odpokutowany szeregiem cierpień dotkliwych i krwawych.”

„Agezelaus”, fragment dramatyczny, wydany dopiero w 1889 roku — zawiera na tle greckiem, poglądy na stosunki polskie, o czym niejednokrotnie markuje poeta. Agezelaus, chcąc wzmocnić kraj, wprowadza prawa Likurga, nakazujące prostotę obyczajów i zalecające ubóstwo. Znosi nawet wszystkie długi. Słowem—wytwarza państwo socyalne. Nie chcąc sam być beczynnym, oddaje władzę Agezelausowi.

1) Piotr Chmielowski, Hist. Literatury Polskiej, Tom IV str. 186.

ESPERANTO.

Sztuczny język dr. Zamenhafa, zwany Esperanto, znalazł niespodziewanie przeciwnika w dr. Borgiusie, który od niedawna jeszcze był wiceprezesem w berlińskim stowarzyszeniu esperantystów. W wydanej w tych dniach broszurze: „Dlaczego porzuciłem Esperanto?” Dr. Borgius stara się najpierw wykazać, że prasa przesadza znacznie liczbę zwolenników „Esperanto” w Niemczech, a następnie dowodzi, że w większość ich włada tym językiem słabo. Według szumnych frazesów agitatorów esperanckich — pisze dr. Borgius — można było przypuszczać, że osób mówiących językiem esperanckim, jest kilka milionów, tymczasem ostatni rocznik Tow. esperanckiego nie podaje ich więcej ponad 20,000. Ale gdy jeden z moich przyjaciół, przejeżdżając przez pewne miasto niemieckie, usiłował w nim odszukać esperantystów, wymienionych w roczniku esperanckim wówczas okazało się, że jeden nie istnieje zupełnie, drugi jeszcze nie miał czasu porządnie się Esperanta wyuczyć, trzeci wyraził tylko niedługo zamiar kupić sobie podręcznik języka esperanckiego... Zinowjew, członek „Lingva komitato,” podaje w swych Impres-toj el Dresdno kongreso („Wrażenia z kongresu drezdeńskiego”), że udało mu się podczas kongresu w Dreźnie naliczyć, płynnie mówiących po esperancku, ledwie 30, na na ogólną liczbę 150 uczestników.

Dr. Borgius nadmieniam, że Esperanto, jako składający się przeważnie z elementów romańskich, jest dla Niemców o wiele trudniejszy do przyswojenia, niż np. dla Francuzów lub Włochów. Przechodząc do projektu obowiązkowego nauczania esperanto w szkołach niemieckich, dr. Borgius energicznie przeciw niemu powstaje, dowodząc, że o wiele pożyteczniejszą byłaby gruntowna znajomość języka francuskiego.

KALENDARZ JĘZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE Dziś Godyślawy. Jutro Grzmisławy. W sobotę Wróciwója. W niedzielę Rałonyśła.

TEATR POLSKI Jutro w teatrze Victoria „Don Quichot” Cervantesa. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem

— W sobotę „Irydyon”, poemat dramatyczny Z. Krasińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— W niedzielę „Dziady” A. Mickiewicza. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

TEATR WIELKI Jutro „Wesele” St. Wyspiańskiego Przedstawienie popularne. Początek o godz. 3 po poł

— W sobotę „Przywódca” St. Krzywoszewskiego. Początek o godz. 3 po poł

— W niedzielę „Don Quichot” Cervantesa. Przedstawienie popularne Początek o godz. 3 po poł

ODCZYT. W niedzielę w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, o godz. 4 po poł., dr. St. Skalski wygłosi odczyt „O mieszkaniach współdzielczych”.

JASELKA. W sobotę i niedzielę w teatrze Victoria „Jasełka”.

WYSTAWA Dziś i codziennie Wystawa sztuk pięknych (Południowa nr. 3) Otwarta od godz. 11 rano do 10 wieczorem We ście 15 i 10 kop.

— Dziś i codziennie Wystawa obrazów Bolesława Nawrockiego (Grand-Hotel) Otwarta od godz. 10 rano do 8 wieczorem. Wejście 40 i 20 kop.

W sprawie cen artykułów spożywczych.

Wysokie ceny artykułów spożywczych są obecnie sprawą palącą. Ciekawem jest zestawienie cen artykułów spożywczych począwszy od roku 1864.

Gatunek produktu.	W L A T A C H													
	1864		1874		1884		1894		1904		1906		1908	
	R.	K.	R.	K.	R.	K.	R.	K.	R.	K.	R.	K.	R.	K.
Korzec pszenicy	4	65	9	86	10	20	5	70	6	50	7	00	9	00
„ żyta	2	52	7	40	6	90	3	50	4	00	6	70	5	50
„ jęczmienia	2	42	4	50	5	60	3	60	5	00	5	60	4	60
„ grochu			6	80	8	10	10	10	12	00	14	00	10	50
Worek mąki pszennej 200 funt.	6	12	10	00	14	50	9	60	11	00	13	70	15	00
„ „ żytniej	3	80	8	60	10	00	5	80	5	20	6	40	8	00
Chleba pyłowego funt		2 1/2		4		4 1/2		3		3 1/2		3 1/2		5
„ razowego		1 1/2		2 1/2		3		2		2 1/2		2 1/2		4
Słoniny funt		16		20		18		18		20		24		24
Mięsa wołowego funt		7 1/2		10		13		13		15		15		18
„ cielęcego		7 1/2		10		11		14		14		20		20
„ wieprzowego		9		13		16		17		16		20		20
Funt sadła		10		12		14		26		20		18		20
„ soli		1 1/2		1 1/2		2		1 1/2		1 1/2		2		2
Kwarta mleka		4		6		8 1/2		8 1/4		8 1/4		7		8
Sażen pół kub. drzewa twardego	8	80	13	00	19	20	17	00	20	00	18	00	17	00
„ „ „ „ miękiego	8	10	11	00	17	20	16	00	19	00	16	00	15	00

KRONIKA.

(a) **W sprawie gazowni łódzkiej.** Jeden z koncesjonariuszów ubiegających się o uzyskanie dzierżawy gazowni łódzkiej—p. Teodor Meyerhoff, otrzymał wczoraj drogą telegraficzną zawiadomienie z Piotrkowa, że gubernator piotrkowski zatwierdził projekt warunków dzierżawy gazowni, przedstawiony przez konsorcjum obywateli łódzkich.

Sprawa więc w pierwszej instancji załatwiona została pomyślnie. Wiadomość tę ogół mieszkańców Łodzi powitał z wielkim zadowoleniem.

(m) **Sprawy szkolne.** Przy instrukcji dla nauczycieli szkół początkowych okręgu naukowego warszawskiego, zatwierdzonej przez ministra oświaty G. Zengera w dniu 3/16 grudnia 1903 r., dołączony jest wykaz świąt, które świętować mają szkoły. Otóż obecnie kurator okręgu naukowego warszawskiego zwrócił uwagę naczelników dyrekcji, ażeby wykonania przepisu instrukcyjnego dopilnowali, iżby uczniowie odpowiednich wyznań świętowali tylko święta dla nich przeznaczone. Na tej zasadzie naczelnik dyrekcji naukowej łódzkiej polecił inspektorom szkół ludowych, ażeby polecieli nauczycielom dokładne wykonywanie przepisu ministerialnego i ażeby obecne święta Bożego Narodzenia świętowano w szkołach polskich tylko od 23 grudnia do 2-go stycznia, czyli, żeby zajęcia w szkołach rozpoczęły zaraz po Nowym Roku w sobotę. W ten sposób zimowe wakacje skrócono o 13 dni.

(h) **Z kolei elektrycznej miejskiej.** Dziś o godzinie 8-ej wieczorem, aż do drugiego święta rano zostanie wstrzymany ruch wagonów kolei elektrycznej miejskiej.

(h) **Nabożeństwo.** W kościele Wniebowzięcia N. M. Panny Pasterka odprawioną zostanie dziś o godzinie 11-ej i pół wieczorem.

W kościele św. Józefa Pasterka odprawioną zostanie w pierwsze święto o godzinie 5-ej rano.

W kościele św. Krzyża Pasterka odprawioną zostanie dziś o godzinie 12-ej w nocy, a w kościele św. Anny o godzinie 11-ej wieczorem.

W pierwsze i drugie święto nabożeństwa odprawiane będą o zwykłych godzinach, jak w każdą niedzielę.

(a) **„Gwiazdka” w Przytułku starców i kalek.** Tradycyjna uroczystość „Gwiazdki” w gmachu Przytułku dla starców i kalek (przy ul. Dzielnej nr. 52) odbyła się wczoraj o godzinie 5 ej po południu. Na uroczystości tej, jak corocznie, przybyli: zarząd chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności i n. c. o. p. o. e., członkowie komitetu przytułku, opiekunowie i opiekunki zakładu oraz wiele zaproszonych osób.

Uroczystość rozpoczęto od modłów w miejscowych kaplicach.

Następnie rozdano 285 pensjonarzom różne podarunki w postaci strucli pierników, bakalii, obuwia, ubrań—tytuń, fajek i t. p.

(a) **Kary akcyzy.** Na mocy postanowienia zarządzającego sprawami akcyzy guberni piotrkowskiej i kaliskiej skazani zostali za przekroczenie przepisów akcyzy: właściciel piwiarni przy ul. Nowo Zarzewskiej № 36—Jakób Frank za przechowywanie spirytusu skarbowego bez patentu na 25 rb. kary; właścicielka piwiarni przy ul. Zarzewskiej № 71 Wanda Raps za przechowywanie i sprzedaż spirytusu skarbowego bez pozwolenia akcyzy na 100 rb. kary.

(n) **Maskarada artystów teatrów łódzkich w białej sali Manteuffla** W dniu 31-ym grudnia r. b., na zakończenie starego roku, odbędzie się w białej sali Manteuffla wielka maskarada artystów teatrów łódzkich, urozmaicona przedstawieniem operetkowym i baletem.

O 1-ej po północy odegrana zostanie operetka w 1-ym akcie z muzyką Offenbacha „Skrzypki zaczarowane” z pp.: Czechowską, Barwińską i Myszkowskim, oraz dział baletowy z udziałem primaballeriny teatru łódzkiego, p. Romankiewicz, oraz baletmistrza tegoż teatru p. Eugeniusza Koszutkiego.

Po za tem artyści szykują mnóstwo niespodzianek. Część dochodu na rzecz „Czytelnicy teatrów łódzkiego”.

Początek maskarady o 12-ej w nocy.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Z Lutni. Towarzystwo „Lutnia” urządza w dniu 31 grudnia w sali swego lokalu „Wieczór Sylwestrowski”. Program wypełni śpiew, muzyka i deklamacja.

Po wyczerpaniu programu muzycznego rozpocznie się zabawa taneczna.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Z Harmonii. Towarzystwo „Harmonia” urządza w dniu 31 Grudnia w lokalu własnym (Południowa 36) „Wieczór Sylwestrowski” dla członków swych i zaproszonych gości.

Urozmaicony program uzupełnią tańce.

(c) **Wystawa Bolesława Nawrockiego.** W tych dniach w salonie Grand-Hotelu otwarta została specjalna wystawa prac znanego artysty-malarza Bolesława Nawrockiego.

Rozglądając się w dość obfitym zbiorze dzieł znakomitego twórcy, podziwiamy różnorodność jego talentu i sposób malowania, z drugiej zaś strony subtelność w wykończeniu rysunku.

W szeregu rozmieszczonych na wystawie prac, powszechną zwracają uwagę portrety pastelowe znakomitości Francji i Włoch. Wyróżniają się one niezwykle siłą wyrazu i plastyką. Portrety te, w liczbie trzydziestu, jako szkice posłużyły artyście do odtworzenia zamówionych oficjalnie obrazów: „Wjazd Loubeta do Rzymu” oraz „Wjazd

Wiktora Emanuela do Paryża”.

Za powyższe prace oraz portret p. N., ceniony artysta otrzymał od króla Emanuela order korony.

Pomiędzy wspaniale wykończonymi portretami, o jakich wyżej mowa, pierwsze miejsce zajmują portrety: Rodin’a; ambasadora francuskiego we Włoszech—Barière’a, prefekta policji francuskiej—Lepin’a, senatorów Chammieur’a i M. Caponi’ego; prezydenta Falliers’a; Garribaldiego, deputowanego—Beanquin’a, prezydenta legii francusko-włoskiej, ministra marynarki—Cauville’a Pelleton’a, senatora Rivel’a, oraz pani Klary Hugnes.

Wśród tych portretów widzimy miniaturowe szkice owych obrazów.

Przechodząc teraz do obrazów rodzajowych—silne wrażenie wywierają cztery wnętrza muzeum Luxemburskiego oraz Louvru w Paryżu. Są to prace pastelowe i olejne. W pracach tych uwidoczniła się doskonała technika i znakomite zastosowanie efektów świetlnych. Te same zalety cechują wspaniałe widoki Wenecji.

Nie brak na wystawie obrazów nastrojowych nocnych, z których zasługuje na szczególne wyróżnienie „St. Etienne au Mont”. Za obraz ten p. Nawrocki otrzymał medal złoty na wystawie w Amiens.

Różnorodność talentu p. Nawrockiego przejawia się w symbolach Z obrazów symbolicznych powszechną zwracają uwagę dwa obrazy większych rozmiarów „Grzech” i „Na progu życia.” W tej ostatniej pracy, wykonanej z niezwykłą drobiazgowością, przejawia w postaci niezwykle siłą męską. Jury na wystawie w Bordeaux przyznało za tę pracę p. Nawrockiemu medal złoty i dyplom uznania. Dalej z cyklu prac symbolicznych nie można pominąć obrazów „Rozpacz” i „Strach przed widmem”.

Niezależnie od wystawianych na widok publiczny, p. Nawrocki posiada kilka jeszcze większych płócien o charakterze symbolicznym—prawie już ukończonych.

Urządzoną czasowo wystawę uzupełniają kolekcje pejzaży różnorodnych, przeważnie widoki Rzymu. Niemniejże zainteresowanie budzą widoki z Podola.

Wystawa prac p. Bolesława Nawrockiego potwierdza słusność oddawanych mu wszędzie zasłużonych pochwał i uznania jego wybitnego talentu.

Teatr. Repertuar teatralny na dni najbliższe zapowiada:

W teatrze Victoria:

Piątek 25/XII „Don Quichot” — Cervantesa.

Sobota 26/XII „Irydion” — Z. Krasńskiego.

Niedziela 27/XII „Dziady” — A. Mickiewicza.

Wtorek 29/XII „Don Quichot” po cenach znizowanych

Sroda 30/XII przedstawienie popularne „Hamlet” po cenach znizowanych. Początek o 7-ej wiecz.

Czwartek 31/XII po raz pierwszy „Fata morgana” — Gamastona.

Piątek 1/I 1909 „Nitka jedwabiu” — Wiktorina Sardou.

Sobota 2/I po raz drugi „Fata morgana”.

Niedziela 3/I „Dyabeł” — Molnara.

Teatr Wielki:

(przedstawienia popołudniowe)

Piątek 25/XII „Wesele” — St. Wyspiańskiego.

Sobota 26/XII „Przywódzca” — St. Krzywoszewskiego.

Niedziela 27/XII „Don Quichot”.

Piątek 1/I 1909 „Pan Jowialski” — Fredo (ojciec).

Niedziela 3/I „2x2=5”.

(a) **Koncert Bojukli’ego.** W dniu 25 grudnia r. b. w sali koncertowej Vogla (Dzielna 18) zapowiedziano koncert znanego pianisty Bojukli’ego.

(a) **Opera warszawska.** Drugie z kolei przedstawienie opery warszawskiej odbędzie się w teatrze Wielkim Sellina w dniu 4-ym stycznia r. p. Wystawioną będzie 5-aktowa opera „Faust” — Gounoda.

KONCERT-KONKURS.

Podajemy poniżej protokół członków sądu konkursowego, spisane po ukończeniu koncertu i po wysłuchaniu wszystkich stojących do konkursu chórów mieszanych.

„Działo się dnia 20 grudnia 1908 roku w lokalu sali koncertowej przy ul. Dzielnej.

Na ogłoszony przez „Lutnię“ łódzką konkurs dla chórów mieszańych, stanęły następujące chóry: „Lira“ pod dyrekcją p. Antoniego Grudzińskiego; „Harmonia“ pod dyrekcją p. Feliksa Krzyżanowskiego; „Arfa“ pod dyrekcją p. Tadeusza Joteyki; „Lutnia“ z Pabianic pod dyrekcją p. Juliusza Prosnaka, oraz Chór kościelny z Chojen pod dyrekcją p. K. Stepnowskiego.

Niżej podpisani po wysłuchaniu wszystkich chórów i postawieniu stopni w odpowiednich rubrykach znaleźli rezultat następujący:

„Lutnia“ pabianicka otrzymała stopni 410 i ta zdobyła pierwszą nagrodę w postaci żetonu dla dyrektora i żetonów dla członków chóru biorących udział w konkursie (48 osób).

Drugą nagrodę w postaci żetonu dla dyrektora i dyplomu uznania dla członków chóru otrzymał Chór kościelny z Chojen (390 stopni).

Ponadto, uznając bardzo staranne przygotowanie wszystkich pozostałych chórów, sędziowie uważają za właściwe podnieść ich pracę i nagrodzić pismieniem podziękowaniem.

(Podpisali): Aleksander Babicki
 Alfons Brandt
 Alojzy Dworzaczek
 Tomasz Godecki
 Henryk Goebel
 Feliks Halpern
 Aleksander Kulesza
 Antoni Michałowski
 Piotr Maszyński
 Feliks Starzewski.

Łódź, 20 grudnia 1908.

OFIARY.

Na biedną rodzinę Tomasza Iwanki przy ul. Benedykta № 59.

A. N. 60 kop. — Uczniowie i uczennice szkoły p. M. Klele 5 rb. 53 kop. — Uceniec pensyi p. Rajskiej 3 ruble. — Z. W. 1 rb. 50 kop. — Michał Garliński 60 kop.

Dla najbiedniejszych na gwiazdkę.

Zbrane w składzie aptecznym K. D. 5 rubli

Na rzecz Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.

Zamiast wienca na trumnę ś p. Mixa ucznia szkoły handl. wej kupiectwa łódzkiego, nauczyciele tejże szkoły 14 rubli.

Z WARSZAWY.

* Z sądu wolennego.

W dniu 24 ym lutego r. b. na plebanię parafii Goryń, w pow. radomskim, o godzinie 11-ej wieczorem przybyło kilku ludzi.

Nieznajomi przez stróża nocnego zakomunikowali służącej księdza proboszcza, że przybyli z sąsiedniej parafii Zwolen z listem.

Kiedy służąca otworzyła drzwi mieszkania 4 bandytów wkroczyło do przedpokoju; tu jeden z nich pozostał na czatach, reszta, w liczbie 3, przedostała się do sypialni księdza proboszcza Papińskiego, od którego zażądano pieniędzy.

Ks. Papiński odmówił. Wówczas bandyci w nieludzki sposób zaczęli się nad księdzem znęcać.

Z początku bito go ostrem narzędziem żelaznym, używanem do kłócia świń; gdy to nie skutkowało, obłano księdzu Papińskiemu nogi naftą i zapalono, wreszcie palono prawą rękę ofiary nad świecą.

Pod wpływem tych tortur ks. Papiński wskazał, gdzie były w różnych kątach mieszkania poukrywane pieniądze.

Po dokonaniu rabunku bandyci, nie seigani przez nikogo, opuścili wieś Goryń

Podczas przeprowadzonego śledztwa ks. Papiński wskazał dwóch bezpośrednich uczestników zapadu z liczby tych, którzy byli w sypialnym pokoju w osobach: Antoniego Marciniaka i brata jego stryjecznego — również Antoniego Marciniaka.

Niezależnie od tego przebywający w swoim czasie w więzieniu radomskim Józef Dorfel (później zabity), Protazy Kruczek (stracony z wyroku sądu wojennego), oraz Trzeciak — wskazali jako uczestników tego napadu bandyckiego: Jana Piątkowskiego, Jana Kopczyńskiego, Jana Tuszkę Józefa Kęska i Stanisława Kubickiego.

Po rozpoznaniu sprawy tej przy dźwiękach zamkniętych, warszawski sąd okręgowo-wojenny po dwudniowych rozprawach, wydał wyrok, skazujący na śmierć przez powieszenie: obu Marciniaków, Piątkowskiego, Kopczyńskiego, Tuszkę i Kubickiego.

Kęska uniewinniono.

TELEGRAMY.

Cyrkularz ministra spraw zewnętrznych.

Petersburg, 23 grudnia (P). Gazeta „Rossija“ ogłosiła następującą depezę ministra spraw zewnętrznych, wysłaną do ambasadorów rosyjskich w Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie, Rzymie, Konstantynopolu w dniu 19 b. m.

Dnia 4 września i 20 października 1906 r. ambasador austro-węgierski przy Najwyższym Dworze hrabia Berchtold zakomunikował Cesarowskiemu rządowi okólnikową depezę, którą baron Aehrenthal zawiadamiał ambasadorów austro-węgierskich o dwóch postanowieniach gabinetu wiedeńskiego.

Stosownie do tej depezy cesarsko-królewski rząd zrzeka się na przyszłość swych praw do Sandzaku Nowobazarskiego i zastrzega sobie zupełną swobodę działania w Bośni i Hercegowinie. Tego samego dnia ogłoszono w Budapeszcie szereg aktów, zawiadamiających o rozciągnięciu na obie prowincje praw zwierzchniczych cesarza Franciszka-Józefa. Dwa dni przedtem ks. Ferdynand Bułgarski przyjął tytuł królewski, ogłosiwszy niezależność Bułgarii. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku Europa została postawioną przed jednostronnymi aktami, które wniosły faktyczne zmiany porządku rzeczy, ustanowionym na kongresie Berlińskim.

Tymczasem w roku 1871 mocarstwa europejskie, które brały udział w konferencji Londyńskiej, uroczystie uznały jako zasadniczą podstawę prawa międzynarodowego zasadę, iż żadne z mocarstw nie może się zwolnić od zobowiązań, włożonych na nie przez traktaty, lub zmienić ich postanowienia bez zgody stron umawiających się i to drogą przyjacielskiego z niemi porozumienia. Stosownie do tego i Rosya pozostawała wierną wyżej wskazanym zasadom i stosowała się do uchwał kongresu Berlińskiego 1873 r.

Traktat ten zawiera szczególnie uciążliwe warunki dla Rosyi, jako też i dla państw bałkańskich, wobec których zawsze zachowywaliśmy się z tradycyjnym współczuciem. Niemniej nigdy nie szukaliśmy sposobności do naruszenia jego postanowień. Oczywiście wszelkie uchYLENIA od tej zasady silnie wstrząsnęły podstaw istniejącej równowagi politycznej i wskutek tego zagroziły niebezpieczeństwem pokojowi powszechnemu.

I istennie, postępowanie Austro-Węgier i Bułgarii bezwzględnie spowodowały nader zaostroszony stan rzeczy na półwyspie Bałkańskim i sprowadziły Europę w nastrój alarmujący, który dotychczas jeszcze nie przeminał.

Turecja, jako mocarstwo, które cierpiało bezpośrednio, bezwzględnie zaprotestowała wobec mocarstw, które podpisały traktat berliński, przeciw wszelkiemu naruszeniu tego aktu. Protest ten, zdawało się, tembardziej zasługiwał na uwagę mocarstw, że Turcja, zakłopotana ustaleniem wewnętrznych reform, szczególnie potrzebowała dla bezpieczeństwa swego moralnego poparcia. Dla tego postawi rosyjskiemu w Konstantynopolu poleconem było oświadczyć Wysockiej Porcie, że w przekonaniu rządu Cesarstwo-Rosyjskiego traktat berliński nie może podlegać zmianie bez zgody mocarstw, które go podpisały.

Podobne oświadczenie było uczynionem rządowi otomańskiemu przez przedstawicieli niektórych innych mocarstw.

W tymże czasie podana przez Turcję myśl zwołania konferencji europejskiej była powodem poufnej wymiany poglądów między gabinetami, które nie mogły nie przyznać, że najnowsze wypadki zasadniczo zmieniły stan rzeczy na półwyspie Bałkańskim.

Wskutek tego konferencya winna zająć się i innymi kwestyami również wymagającymi uwagi mocarstw, mianowicie rewizyie tych postanowień traktatu berlińskiego, które z biegiem czasu utraciły swoje pierwotne znaczenie, tudzież

wyszukaniem sposobów zadość uczynienia szeregowi słusznych interesów Turcyi i państw bałkańskich.

W dalszym ciągu cyrkularz zaznacza program konferencyi mocarstw, który od dwóch miesięcy stanowi przedmiot zawitych poufnych rokowań między poszczególnymi gabinetami, ale do żadnego pozytywnego porozumienia dojść nie udało się jeszcze.

Następnie cyrkularz omawia stanowisko Austro-Węgier wobec programu konferencyi, oraz stanowisko gabinetu petersburskiego wobec żądań gabinetu wiedeńskiego, oraz pogląd na zmianę art. 25 traktatu berlińskiego, który, zdaniem gabinetu petersburskiego nie może ulec zmianie sam jeden, lecz należy ściśle określić nowe położenie Bośni i Hercegowiny.

Cyrkularz omawia wreszcie najnowszą notę gabinetu wiedeńskiego, zaznacza niedogodności, wynikające z omawiania kwestyi poufnie przez wymianę zdań pomiędzy poszczególnymi gabinetami, kładąc nacisk na ich powolność ale nie przeczy, że sposób ten usuwa możliwość wyrodzenia się ostrych różnic w poglądach przy obradach na samej konferencyi.

Nakoniec gabinet petersburski oświadcza, że jeżeli inne mocarstwa przyjmą propozycyę Austro-Węgier co do wymiany zdań między gabinetami poufnie dla ustalenia programu konferencyi to rząd Cesarstwo-rosyjski zgodzi się na to i w dalszym ciągu wypowie swoje poglądy na te punkty programu konferencyi, które mogą przedstawiać szczególny interes dla Rosyi.

New-York, 23 grudnia. (P.) Do „Association Presse“ donoszą z Carakas, że prezydent Castro uzniony z urzędu. Oskarżono go o uczestnictwo w spisku przeciw wice-prezydentowi Gomez. Spiskowcy odbyli naradę w dniu 18 b. m. w mieszkaniu Garbirasa Gusmana, byłego głównego sekretarza w gabinecie Castro i jednocześnie jego powiernika. Zamierzali oni uczynić zamach stanu, postanowiwszy zabić Gomeza, ministra spraw zagranicznych Paula, generała Babtista i wiele wysoko postawionych osób, następnie pochwycić władzę.

Wykonanie planu powierzono kierownikowi spisku Kardenasowi, byłemu osobistemu sekretarzowi Castro. Gomez, dowiedziawszy się o spisku, udał się sam jeden do koszar zbuntowanego pułku, aresztował dowódcę, brata Castro, następnie Kardenasa. Inni uczestnicy zostali aresztowani przy współdziałaniu przyjaciół Gomeza. Na ulicach tłum hałaśliwymi manifestacyami powitał nowy wytworzony stan rzeczy. Gomez zwrócił się do narodu z proklamacyą, w której opisuje, w jaki sposób udało mu się odkryć spisek i obiecuje strzedz przewidzianych przez konstytucyę gwarancyj, w drodze pokojowej załatwić nieporozumienia z państwami cudzoziemskimi. Wenezuelski bank państwa wysłał do pozostających z nim w stosunkach banków depezę o zamknięciu otworzonego Castrowi przy odjeździe do Europy nieograniczonego kredytu. Paulowi polecono wyjechać do Europy dla załagodzenia wszystkich nieporozumień, wynikłych z mocarstwami zagranicznymi.

Tabryz, 23 grudnia. (P.) W liście do endżumenu z Konstantynopola, wygnany w roku zeszyłym z Teheranu były czenoch szach Sidi-kulcherej proponuje dostarczyć rewolucyonistom 16 000 karabinów, 8 000 darmo, a 8 000 po cenie targowej.

Moskwa, 23 grudnia. (P.) Wydano postanowienie obowiązujące, na mocy którego księgarnie, sklepy i osoby prywatne, które nie zakomunikowały, że u nich znajdują się skonfiskowane książki, będą podlegały karze do 3000 rb(lub 3 miesięcy aresztu.

Nowoczerkask, 23 grudnia. (P.) Około Aleksandrowska-Gruszewska w szybach Paramanowa wybuchł pożar. Wejścia do szybów zamurowano. Z Juzówki powołano straż ogniową.

Numer dzisiejszy składa się z 12-stu stronic.

Następny numer „Rozwoju“ wyjdzie w poniedziałek o zwykłej porze.

Specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych.
ordynator szpitala

Dr. Sołowiejczyk

mieszka obecnie przy ulicy **ANDRZEJA** nr. 4. 2566-3

ELENÓW.
Restauracja W. Świdwińskiego.
W piątek 25, sobotę 26 i niedzielę 27 grudnia
Wielki Koncert Popołudniowy
orkiestry kapelmistrza A. Webera. Początek o g.
4-ej po południu. Wejście 20 kop. 2585

Węgiel
Kostkę I
w ilościach od 25 korey.
dostarczam TANIO.
Gatunki tylko wyborowe
WACŁAW KOSSAKOWSKI
Ulica Widzewska № 50, telefonu № 11-21.

Skład Fortepianów i Pianin
JÓZEFA GRZEGORZEWSKIEGO



Piotrkowska № 117.
Posiada fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Seilera, Blüthnera, Beckera, Mülbacha, Kerntopfa, Quantza, Rönischa, Urbasa, Nagla, Arnolda Fibigera, Nowickiego, oraz fisharmonie różnych fabryk. 2220

76) W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłomacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Dokończenie — patrz № 282.)

Mikołaj Schlieman był szwedem, wysoki blondyn, profesor filozofii, który porzucił swe stanowisko, przyszedłszy do przekonania, że sprzedaje swój charakter i swój czas. Pojechał więc do Ameryki, żył w lichej dziurze, a wystudowywawszy, z jakich pierwiastków składać się powinno pożywienie człowieka, niezbędnie potrzebne do życia, zredukował swe dzienne utrzymanie do 7 centów.

Pierwszego czerwca wyjedzie z Nowego Jorku, aby pracować jako żniwiarz i mógł odłożyć na roczne utrzymanie 125 dolarów. To było — tłumaczył — największe zbliżenie do niezależności, jakiego człowiek mógł osiągnąć pod obecnym rządem kapitalizmu. Ożenie, nie ożeni się nigdy, bo tego nie może sobie pozwolić żaden człowiek, aż do zmiany całkowitej stosunków.

Mówiąc, siedział w głębokim krześle, z głową w tył cofniętą, tak, że prawie nie widac było twarzy.

Głos miał spokojny, mówił bez wzruszenia, jak profesor, wykładający uczniom zadanie geometryczne, rzeczy, od których ludziom włosy stawały na głowie.

Dla Jurgisa pan Schlieman był czemś olbrzymim, potężnym, jak straszliwa burza, lub trzęsienie ziemi. Rozumiał go jednak dobrze i mógł zagłębiać się z nim w nieznane mu dotychczas swiaty, prawdziwy Mazepa, pędzący na dzikim koniu spekulacyjnego myślenia.

Schlieman znał świat cały i ludzi, jako jego członków. Znał wszystkie instytucje ludzkie i o-

APTEKA W. DANIELECKIEGO. 2356
ZAKŁAD KEFIROWY
K. ŻYCKIEGO w Warszawie
poleca
KEFIR znakomity środek odżywczy
Filia Łódzka przy aptece
W. DANIELECKIEGO
Piotrkowska 130. Telefon 12-93.
Dostawa do aptek i domów bezpłatna.
APTEKA W. DANIELECKIEGO.

Wielka centralna
SZKOŁA KROJU
mająca 3 oddziały: ogólnokrawiecki, bielizniarski i specjalny dział okryć pod kierunkiem profesora fachowca. Patenty cechowe osobno z bielizny i z krawieczyzny. Pensjonat. Przy szkole pracownia. Wykłady w 4-ach językach.
M-me Mercère, Warszawa, Nowy Świat 42. 2272 6

Ryszard Wildt
Warszawa, Plac Teatralny 18
poleca
Mydło przetłuszczone higieniczne „№ 1000“
Mydła wazelinowe (należy zwracać uwagę na firmę.)
Wody kwiatowe w różnych zapachach
W. dę „Loyal“ do włosów, El x r dę zębów
Środek na odciski „Krażki Ryszard“
Do nabycia w Łodzi wszędzie.
2081-d

PLAC

29994 łokci kwadr. z rzeką, zdatny na wille, garbarnię lub t. p. **do sprzedaży** przy kolejce Willanów-Piaseczno pod Warszawą.

Wiadomość: ul. Widzewska 106A m. 26. 2558 3-2

uznany za wyborowy i używany przez tutejszych lekarzy poleca
Kefir PATZER 2559
Pasaż Majera nr. 5 m. 5.
Odstawa do aptek, mleczarni i domów bezpłatnie.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychozi 6.55. Odechdzą ze st. Łódź-kaliska do Kołuszek 10.45, przychozi z Kołuszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

bałał je, jak bańki mydlane. Był nosobieniem ducha zniszczenia. Rządy, religie, były to największe ciemności. Małżeństwo i prostytutka były to dwie strony medalu, pierwsze dla bogaczy, druga dla biedaków.

W ciągu wieczora wywiązała się poważna dysputa między Schliemanem, chcącym znieść religię, jako największego wroga, a Lucasem, opierającym wszystkie swoje wywody na cytatach z biblii. Redaktor gazety stawiał też różne pytania, prosząc o objaśnienia.

Dysputy trwały do późna w nocy, Jurgis pochłaniał je, zgadzał się z nimi, rozbiierał każde słowo.

— Jestem przekonany — kończył Schlieman — że żadne odkrycia, które wiecza może zrobić w przyszłości w chirurgii lub w chorobach wewnętrznych, nie dadzą się porównać z korzyściami, jakie przyniesie rozprzestrzenienie naszych zasad, które wydziedziczonym nadadzą prawa istot ludzkich.

W kilka dni później odbywały się wybory, całe miasto zdawało się wstrzymywać oddech oczekując ostatecznego wyniku.

Ostateczny obrachunek wykazał, że socjaliści obrano w całej prowincji 400,000, o jakie trzysta procent więcej w ciągu ostatnich lat czterech. Był to wzrost niespodziewany. W Chicago w 1900 roku było 6 700 socjalistów, a teraz 47 tysięcy; w Illinois było 9,600, a teraz 69,000!

Wieczorny meeting był wart widzenia, buletyny były odczytywane, a potem krzyczano radosne «hura!» aż do ochrypnięcia. W Indiano z 2,300 podniosła się liczba głosów na 12,000; w Wisconsin z 7,000 na 28,000; w Ohio z 4,800 na 36,000!

Przychodziły telegramy z małych miasteczek, gdzie wzrost był niesłychany w ciągu jednego roku: w Benedict, Kansas z 26 głosów na 260;

w Hendersen, Kentucky z 19 na 111; w Michigan z 14 na 208; w Cleo, Okohamo z 0 na 104; w Martins, Terry z 0 na 296 i wiele jeszcze innych.

Setki było takich miast, a ludzie, którzy odczytywali teraz te telegramy, byli sami działaczami w owych miastach. Zarówno w dzielnicach fabryk jedwabiu lub wyrobów żelaznych, wszędzie był wzrost tak olbrzymi; lecz najwięcej rzucający się w oczy był w fabrykach Packingtown. Na wiosnę 1903 roku było głosów 500, w końcu tego samego roku 16 000. Teraz, rok tylko później, przeszło 63 000, a partya demokratyczna miała tylko 88,000!

W niektórych miejscach nawet ilość socjalistów przechodziła ilość głosów demokratycznych. Chicago prowadziło teraz cały kraj, wywiesiło nową chorągiew i wskazało robotnikom nową drogę!

Tak mówił pewien mówca na wzniesieniu, a dwa tysiące par oczu utkwionych było w jego twarzy; 2,000 ust chwytalo każde słowo.

Mówca był dawniej robotnikiem w Packingtown, aż niedza i zepsucie uczyniły go chorym; był młody, wychudzony, z ogniem w oczach, a gdy wyciągał ramiona nad tłumem i mówił natchnionym głosem, dla Jurgisa zdawał się być duchem rewolucji:

— Organizujcie, organizujcie! — wołał. — Wybory przejdą, zapal opadnie, wszyscy zapomną, a jeśli zapomną, staniemy się posmięskiem naszych przeciwników. Organizujcie! Idźcie i szukajcie tych, którzy głosowali, przyprowadź ich na nasze meetingi, aby ich na zawsze pozyskać, a wtedy jak fala zalejemy całe Chicago i podniesiemy standard zwycięstwa!

Zawiedli się..

KONIEC.

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia 33 (obok Lombar. ake.)
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
 Badania krwi przy syphilis'e

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
 Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
 Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. Ignatiew
 Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
 ulica Konstanyńska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 10 rano do 1-ej po poł. 149r

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420r
 Ul. Południowa № 2.

Dr. S. SZNITKIN
 mieszka obecnie na Srocinie № 2
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektryczną i masażem
 Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2 wiecz. 4-9r

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
 mieszka Piotrkowska 103
 Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2 - 4 pp. i od 7 1/2 - 9 w. 1426r

Dr. M. Papierny
 Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2 - 6 1/2 po poł. Południowa 23. 2114r

Dr. S. KANTOR
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
 Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. med. W. Kotzin
 ul. PIOTRKOWSKA 71
 Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucnych, m. czu, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9 1/2 - 10 1/2, i od 4-6. 541r

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-2 r. 1463r

Dr. Edward Mittelstaedt
 mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
 przyj. od 8-9 1/2, r. i od 5-6 1/2, pp. Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-1

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 147r

Dr. H. Sadkowski
 asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
 Dzielna № 3.
 od 5 do 7 ei. 2156 - r

Dr. Henryk GOLDBERG
 CHIRURG powrócił.
 mieszka obecnie Krótka № 5.
 Przyjmuje od 2-4 p. p. 1316r

Dr. I. Silberstrom
 ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
 Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
 Przyjmuje od 8-1-ej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Wasław Bernard
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. Stanisł. Piekarczyk
 przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115 1381
 choroby weneryczne i skórne
 przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. Henryk Trenkner
 choroby dzieci
 mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145. telef. 41.
 Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9 1/2, rano. 1485r

Dr. A. GROGLIK
 Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
 Przyjmuje codziennie od 8 1/2 - 11 1/2, rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568 d

Dr. P. Grossman
 Choroby wewnętrzne i dziecięce.
 PIOTRKOWSKA 81. 2364 16

Dr. I. Birencweig
 Średnia № 3.
 Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. Zofia Garlicka
 Chor. kobiece, Akuszerya
 mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 192.
 Telefon 106.
 Od 4-6 po poł. 1997r

Dr. A. STEINBERG
 BENEDYKTA Nr 3
 Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy).
Gabinet Rentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena oczymy, lupusa, favusa i t. p.)
 Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonwizacja), choroby cukrowej, otyłość, zwłóknienie naczyń, podagry, arthritys etc. Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czerwonym i fioletowym) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1260r

№ 1295. **Obwieszczenie.**
DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1040c przy ul. Siedleckiej, przez małżonków Mutyńskich i rodzeństwo Szczypińskich, pierwotna Rubli 4,000;
 - 2) pod № 788h przy Zielonym rynku, przez Szmula i Majera Rapoportów dodatkowa Rub. 20,000;
 - 3) pod № 11 przy ul. Nowomiejskiej, przez Szmula-Zajnwela i Gołdę małżonków Berger, pierwotna Rb. 22,000.
- Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 10 (23) grudnia 1908 r. 25*6 1

Potrzebny uczeń kantorowy

z ładnym charakterem pisma i zna omością języków: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Oferty sub lit. A. P. do adm. n. pis.



Co mam podarować?

Od rb. 3
 Bluzki wełniane z modnego materiału.

Od rb. 6
 Bluzki jedwabne czarne i w kolorach elegancko wykończone.

Od rb. 2.50
 Spódniczki kostyumowe z deseniowego materiału w największym wyborze.

Zamiana przyjęta.

Emila Schmechla
 Łódź, PIOTRKOWSKA 98 2483dc

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej
 Przejazd 12 m. 14.
 w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
 Przyjmuje się uczennice.

Tani opał

Stare kostki z bruku drewniane go sprzedaje się na wozy. Dzielna 56. 2574-3 3

Jest do sprzedania posesya

składająca się z 3 mórg w cenie 1000 rb., przy ul. Kościelnej. Wiadomość w domu Fryndzla u Jezierskiego, lub na Przejazd № 47 m. 16. 2577-3-1

Gram dobrze na fortepianie do tańca.

Przyjmuję zamówienia na bale i wesela. Znany muzyk Orzeszko Skwerowa 8 m. 6. 2558-3-3

Pragnęłam przygotować się do gimnazjum

lub do szkół średnich udzielił się wskazówek w Administr. „Rozwoju” 172 -6 5

W jaki sposób można dojść do ŁADNEJ PIERSI.

Panie i panienki mogą uzyskać ładny biust za pośrednictwem **PILULE MARBOR.** Pigułki te dobroczynnie działają na zdrowie są bezkonkurencyjne, o ile chodzi o rozwinięcie piersi, dają im odpowiednie formy, gładkość, zaokrąglenie, nie zgrubiając tali.

Flakon wraz z przepisem użycia rb. 3 50 franco. **Pilules Marbor 5, Passage Verdoux 5-Paryż.** W Warszawie tow. akc. L. Spiess i Synowie.



Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydaje patenty Ceny przystępne. Wiadomość w monopolu Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11. Tamże potrzebna jest dziewczynka do posługi. 2298-3-3

Grubne ogłoszenia.

A. A. Kantor, pomoc. Przejazd № 14, poleca wielki wybór służby i oficjalistów z chlubnymi świadectwami. 5958-6-3

A! Gwiazdkowa sprzedaż lalek. Główna 40 m. 15. 5961-2-2

A. Dozorczyni chorých mieszka Widzewska 86-2. Tamże roboty kościelne, przyjmuję zamówienia. 5337-8-88

A. Opatkarskie praktyki poszukują. Dobrych nad Wisłą, Turań. 5831-4-4

D. Do wynajęcia duży pokój umeblowany z przedpokojem, frontowe wejście. Na żądanie usługa. Długa 19 m. 7. 5918 2 2

F. Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Główna № 40 m. 15. 5641

D. Osob. uczony korepetytor przyśpiesza do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1455

K. Redcas, umywałka, biurko i inne rzeczy do sprzedania. Starozarzewska № 31-11. 5913-2-2

M. Mamma ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Tomaszowski, dom Budrzynera № 4, u Adama Marcekiego. 5920 3-2

M. Meble (plusz borao) garnitury salonowy i damski do sprzedania 200 i 100. Orła 23 m. 26. 5682 9-8

N. Nauczycielka, specjalność polski, poszukuje lekcji, oraz przygotowuje na świadectwa. — Wiadomość w „Rozwoju”. 5864-3-3

P. Poszukuję zaraz miejsca kasyerki, ekspedytorki, znam szycie, krój i wszelkie roboty. Wiadomość Radwańska 9 m. 4. 5903 3 3

P. Piarunię sprzedam tanio byle zaraz. Wiadomość w „Rozwoju”. 5905 3-3

P. Płac do wynajęcia róg Senator-skiej i Grabowej. Wiadomość: Biuro Tow. Ubezp. „Rosysa” ul. Piotrkowska 150. 5866-3-3

P. Poszukuje się trzeźwych szpan-pressorów. Farbiarnia i Apretura Pawła Szulca, Zawadzka № 16. 5911-3-3

P. Prania chemiczna bielizny wykonywa starannie wszelką bieliznę w zakresie wchodzącą. Ul. Miedziana № 8 P. Madry. 5855

S. Sklep spożywczy, dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu do sprzedania niedrogo. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 5896-4-4

Z. Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Karnickiej, wydany z fabr. S. Rosenblatt. 59 9-3-2

Z. Zaginął paszport na imię Jozefy Gajewskiej, wydany z gminy Domantewice 5912-3 3

Z. Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Owczarka, wydany z fabryki Ludwika Cukiera. 5913-3-3

Z. Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Bauha, wydany z fabryki L. Grohmana. 5921-1

Z. Zaginął kwit od paszportu na imię Kazimierza Kantowskiego, wydany z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego. 5922-1

Z. Zaginął paszport wydany z gm. Bukowiec, pow. opoczyńskiego i świadectwo ze szkoły niedzielnej na imię Wincentego Piotrowskiego. 59 3-3-1

Z. Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Adamak, wydana z fabr. Markusa Kohna 5917

Z. Zaginęła karta od paszportu na imię Walentyny Biczynskiej wydana z fabryki Rosenblatt. 5902-3-3

Z. Zaginął kwit od paszportu na imię Jadwigi Hędzlik wydany z fabr. Stolarowa 5897-3-3

Z. 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1 stycznia na drugim piętrze i 2 pokoje z kuchnią na I-em piętrze. Przejazd № 48. 5921-2-1

Róg Główny i Piotrkowskiej.

Od 25 do 31 grudnia 1908 r.

Wspaniały niebywały

jeszcze **świąteczny** program, pomiędzy innymi:Gra o sprzedaje się dyabłu. Dramat w 8 obrazach.Teatr **DAZA** Teatr

Róg Główny i Piotrkowskiej.

Od 25 do 31 grudnia 1908 r.

Wspaniały niebywały

jeszcze **świąteczny** program, między innymi:

W noc Bożego Narodzenia. — Cudowny napój

w kolorach.
i wiele innych
zadziwiających

NOWOŚCI. 2575

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,
vis-a-vis TEATRU
SELLINA. — **KONSTANTYNOWSKA 13**
Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów
zagranicznych. Roskie wina od 35
kop do 2 rb za butelkę. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8. a także
i zagraniczne WINA po różnych cenach. **KAWIOR**
astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży.
Skład WIN I KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KRÓZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

PRAKTYKANT

ze średnim wykształceniem chrześcijańskim potrzebny jest od 1 stycznia do biura agenturkowego.
Oferty sub. „Chemik“ do adm.
„Rozwój“ 2549-3-3

wyp. z Gwiazdowa
po cenach
znacznie
niższych



Serdaki
do
mundurków
wszystkich
szkół.
Przyjmuję
panienki
do nauki
haftu.

Helena Lipińska,
Przejazd 38 m. 10 róg Wi-
dzowskiej, poczta 1870

Krawiec damski
pierwszorzędny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, ko-
stymany angielskie i suknie ogólne.
Wykończenie artystyczne, z ma-
teryału własnego lub powierzono-
nego **Spacerowa 31.** 195r

MIESZKANIE

z 3 pokoi i kuchni z balko-
nem i osobnym korytarzem
lub po 1 pokoju z kuchnią
w spokojnym domu, od 1/14
stycznia 1909 r. do wynaję-
cia. **A. ZACHERT,**
Senatorska № 3. 252166

Przyjmuję nadrabianie
pończoci.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

CYRK **A. D. DEVIGNÉ**
w gmachu „APOLLO“

W piątek 25, w sobotę 26 i niedzielę 27 grudnia
dane będą

2 Wielkie Świąteczne
PRZEDSTAWIENIA
2

Początek popołudniowego przedstawienia o godz. 3-ej pop., wieczorowego o godz. 8 1/2. Każdy kupujący bilet na przedstawienie popołudniowe ma prawo wprowadzenia jednego dziecka bezpłatnie (nie starszego nad lat 10).

Łoże na przedstawienia popołudniowe po 4 rb. 40 kop.
Codziennie zmiana programu. Jak w popołudniowych tak i wieczorowych przedstawieniach wezmą udział wszystkie trupy i nowi debiutanci.

6 Rastelbinder **NOWOŚĆ!** **Guardya damska**
PIERWSZORZĘDNA NOWOŚĆ! **NIEBYWAŁE POWODZENIE!**
TRIO ARRIGONI królowie powietrza. — **THE SEAM JOHNKE**
niezrównani gimnastycy.

Trzeci debiut Pana **PETRAKOWSKIEGO**
muzyczny ekwilibrysta i inne pierwszorzędne atrakcyjne numery.
2579

Dostać można w aptekach
i składach aptecznych.



DOBROWENSTWINA
FOSMOZA
NAJLEPSZA
MIAZKA ODŻYWIWA

Cena pudełka 1 rb.

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców.
Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni.
Niesbędny pokarm dla dzieci w okresie sąbrowania i rośnięcia. Liczne opinie
Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dotychczas do każdego pudełka. 1736-34-27

Oddział Kalandrowy i Prasowy
Towarzystwa Akcyjnego
„J. JOHN“

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

Kalandry, gładziarki, magły, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe
najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych
w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583 3-1

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne
utwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

Zarząd
Łódzkiego Oddziału
Tow. opieki nad zwierzętami

zawiadamia PP. członków Oddziału, że w dniu 29 gru-
dnia r. b. o godz. 8-ej wieczorem w sali hotelu Manteafel
odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

Porządek dzienny:

- 1) Budżet na rok 1909.
- 2) Wybór dwóch członków Zarządu na miejsce wy-
losowanych (§ 31 Ustawy).
- 3) Wybór jednego kandydata do Zarządu.
- 4) Wnioski członków.

W razie niedojścia do skutku pierwszego zebrania,
powtórne zebranie prawomocne bez względu na liczbę obec-
nych członków, odbędzie się w dniu 19 stycznia 1909
roku o godz. 8 wieczorem w tymże lokalu. 2575

PIECE
ŻELAZNE

systemu powolnego spalania,
różnych wielkości, ozdobne i żebrowe,
wyłożone cegłą ogniotrwałą

Wyrób własny

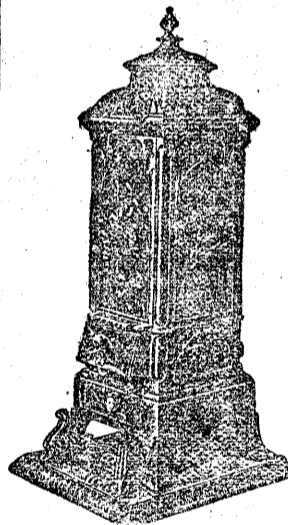
Zalety: oszczędność na opale, równo-
mierne i łagodne ogrzewanie, łatwe regu-
lowanie ciepła, obsługa najprostsza.

Poleca i posiada stale na składzie:

Fabryka Wyróbów Żelaznych
i Odlewnia Żelaza

EBERHARD, WOLSKI i S-ka

w Warszawie, Szara 12
Telefon № 1606 2517 6



NA GWIAZDKĘ

NKOSZULE kolorowe i białe z wykwiłtami gor-
sami, **Krawaty** ostatniej mody, chuste-
czki kieszonkowe w różnych kolorach, chuski,
szale jedwabne i wełniane, rękawiczki wełniane
i skórkowe, trykotarże i wyroby pończosznicze,
ogromny wybór portmonetek, portfeli i **torebek**
damskich, halki, **serdaki**, sukienki i kaftaniki, włócz-
kowe, paski damskie — tylko nowości fartuszek białe, czar-
ne i kolorowe własnej roboty. — **Kolosalny wybór**
LALEK i upięszeń choinkowych 2424
poleca magazyn
szalteryjny — **A. Spodenkiewicz** **Konstantynowska 26.**
UWAGA: Kto kupuje za Rb. 2 towaru, otrzymuje piękny portfel.

Do szpitala starozakonnych fundacyi małż. Poznań-
skich w Łodzi potrzebne są

pielęgniarki.

2537-3

Pierwszeństwo mają osoby samotne od lat 18 do 35 bez
wad fizycznych obeznane z tego rodzaju zajęciem. Warun-
ki: całodzienne utrzymanie, mieszkanie przy szpitalu, pensja
w roku pierwszym Rb. 18 w drugim Rb. 21, w trzecim
Rb. 25. Oferty z podaniem dotychczasowych zajęć nad-
yłać do Zarządu szpitala małż. Poznańskich, Łódź, Targowa 1.

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,
 zdemotywowanym i pozbawionym energii
 życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

2320-8-7

Północny Bazar WYROBÓW ROGOWYCH

Przejeżdżając na czas krótki, otworzyłem w m. Łodzi przy
ul. Piotrkowskiej № 42

Sprzedaję rzeczy oryginalnych rogowych i z kości słoniowej, a mianowicie: portycygara, laski, przybory piśmienne, lichtarze, wieszadła do ręczników, noże do krajania papieru, owoców, masła i cytryn, łyżki do sałaty, śmietany, kompotu, marynat, musztardy i jaj, widelce do solenia, cytryn, sitka do zaparzenia herbaty, kawy, kaszy i mąki, grzebienie rogowe i z kości słoniowej. **Rzeczy z drzewa b zozowego i orzechowego:** Zabawki dziecięce i gry. Hafty lniane — wyrób ręczny. — Towar z pierwszej ręki.

Ceny bardzo przystępne — stałe. Z poważaniem **A. PARANICZEW.**

2492-6

WĘGIEL krajowy

Najlepszy

Rudolf kotka I) dla domowego użytku.
 " " II)
 " orzech I) dla piekarni etc.
 " " II)

1 korzec 250 funtów.

POLECAJĄ: 17 d
A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

Dalszym łaskawym względem Szanownej Klienteli

M. Grodzicki

poleca swój nagrodzony medalami na wystawach w Rostowie nad Donem i Krzywym-Rogu

Skład Win i Towarów kolonialnych

przeniesiony od 1 grudnia 1908 r. na róg ulic

Św. Anny i Piotrkowskiej № 165.

Na nadchodzące święta piwnice składu zostały świeżo zaopatrzone w rozmaite gatunki

win, wódek i likierów krajowych jak i zagranicznych, a zapas towarów kolonialnych i delikatesów znacznie powiększony.

2459-25 4

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY

niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam w nowo utworzonym magazynie krawieckim wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje również obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r

Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI** Przejazd 12.

Rybny targ
 przy **Zielonym Rynku № 9**

poleca na święta codziennie wielki wybór żywych i świątecznych ryb po cenach umiarkowanych. 2561-3-3

„Sagrada Barber“

jedyny środek radykalny, zalecany przez powagi lekarskie, przeczyszczający żołądek.

1955-18-17

Dobrego i taniego

WINA

kupić można tylko w składzie Win

F. ZERNA

Andrzeja № 11.

1/4 wiadra, czyli 4 kwarty od rb. 1.25. Butelka od 35 k. 2 91-4-4

Mam honor zawiadomić Szanowną Klientelę że mój

Magazyn Obuwia

zaopatrzone jest w gotowe obuwie z najlepszych materiałów i w najświeższej mody, a także przyjmuję wszelkie obstalunki i reperatury. Ceny niskie.

Antoni Pruski

Łódź, Piotrkowska № 118. 2107



Jeżeli Pan jest niezadowolony ze swej garderoby to proszę się udać z obstalunkami do pracowni ubiorów męskich **Bernarda Karmerskiego**

Łódź Zielona № 11 i piętro Tam wykończane zostają ubrania męskie przez wykwalifikowanych specjalistów podług ostatnich wymagań kroju londyńskiego, paryskiego, wiedeńskiego i drezdeńskiego. Pracownicy otrzymują następną 10%.

Tak że wobec eleganckiego i solidnego wykończenia ceny są bezkonkurencyjne.

2544-3

OSZCZĘDNOŚCI! PRAKTYCZNOŚCI!

Impregnowana Bielizna Wiedeńska Kolarzyki, Mankiety, Półkoszulki białe i kolorowe z płóciennymi przekładami. Nie różni się od prawdziwej płóciennej bielizny. * * * *

Nieprzemakalna i bezwonna! Nadzwyczaj trwała! Myje się lekko wodą z mydłem!

Poleca się wszystkim!

2434

Kolarzyki do 80 kop., Mankiety do 120 kop. para.

Skład hurtowy i detaliczny:

EDMUND BOGDANŃSKI, Łódź, ul. Dziewicza № 30, tel. 1126.

Bardzo odpowiedni podarek gwiazdkowy!

Przedsiębiorstwo Budowlane

Cz. Chlebowski i S-ka

Łódź, ul. Wólczańska № 80.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cieślarskie z własnych lub dostarczonych materiałów.

Szkice i kosztorysy na żądanie 1877 104-25

Skład Win M. D. Okojewa, Dziewicza № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wybor koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji. Skład posiada również **plywaki i oliwę do lamp** własnego wytworzenia, opatentowane 1901 roku za № 7039, które palą się do 30 godzin bez kopcju i swędu. Plywak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każde rodzinie. Plywaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstancynowska 13, Franciszkowska 64, Chojny 45, Św. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przejazdowa 56, Kątna 52. Knotki bezpłatnie. 1536-167

Skład win M. D. Okojewa, Dziewicza № 11.

TOWARY KOLONIALNE, DELIKATESY, OWOCE I KONSERWY TYLKO W WYBOROWYCH GATUNKACH ::::: POLECA

S. Zak i S-ka

PIOTRKOWSKA 127, RÓG ROZWADOWSKIEJ. 2076-109

Zatw. przez Min. **Szkoła Akuszeryjna D-ra Rejsa** w Warszawie. Fok. Spr. Wewa. **Szkoła Akuszeryjna D-ra Rejsa** sal 13, telef. 3592. Zapisz uczenie codziennie od 11-1-0) Początek wykładów 1 (14-go) stycznia 1909 roku. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do zakładu połączniczego przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości. 2840-0-2

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż pod uczynnych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii **P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu** dłuższy czas pracowałem w domach takich jak **BEHARD CRED, WORTH, DRÉCOLLE** w Paryżu i **ERL** w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
 przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4
 Polecając się łaskawym względem **A. ANT CZAKOWSKI.** pozostaję z poważaniem 526

G. KAMMERER

Łódź, SPACEROWA Nr. 9

poleca MASZYNY do obróbki drzewa, TARTAKI z pierwszorędnych firm oraz RYSUNKI fachowe dla urządzeń małych jak również i największych zakładów i KOSZTORYSY. Wygodne warunki pracy i t. d. 2974-20-3

Nowość!

Metoda prof. Kazimierza Lewńskiego, cena 5 rubli; 5 lekcji bezpłatnie. Destac można we wszystkich księgarniach i szkołę kroju i szycia u **Anny Sznajder, ul. Andrzeja № 1.** Lekcji udziela się także. Fasony papierowe podług miary. 85-r-14

Wyprzedaż gwiazdkowa!

Ażebym zmniejszyć obfity zapas zimowej garderoby, wyprzedaje się z ustępowaniem aż do **20%**

Paltoty zimowe modne, z trwałego materiału — po rb. 15.25, przedtem rb. 20 — **Ubrania męskie** elegancki fason, dopasowane bez zarzutów od rb. 13.50.

Spodnie z trwałego kamgaru od rb. 4.50.

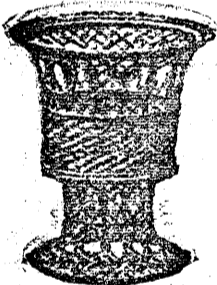
Ubrania uczniowskie we wszystkich wielkościach po niebywale niskich cenach

Ubrania dzieciinne — paltoty, kamizelki kolorowe, spodnie trykotowe dla uczniów i t. p. w wielkim wyborze.

NAJLEPSZA SPOSOBNOSĆ! KAŻDE KUPNO JEST OSZCZĘDNOŚCIĄ!!!

Specjalny magazyn garderoby męskiej, uczniowskiej i dziecięcej.

R. Eichbaum & G. Schultz
97. Piotrkowska 97.



FABRYKA BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA Walentego Przybysza

w Łodzi, Widzewska 5, (róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami. Specjalność: **Kosze do fabryk.** Wyrabiam: Meble bambusowe pluszem kryte, Meble bambusowe matą kryte, Bambusowe etażerki, Bambusowe stoły do kwiatów, Bambusowe garniturki dzieciinne, Bambusowe parawany, Bambusowe ekrany, Kosze do podróży, Kosze do bielizny, Kosze do papieru, kosze walizowe, Kosze do żywych kwiatów, Kosze do robionych kwiatów, Meble ogrodowe, mebelki dla lalek, Koszyczki do butek, Kosze wszelkiego gatunku na obstalunek gotowe dla piekarni. Fabryka na Widzewskiej № 5 przyjmuje wszelkie obstarunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach 1931r42



Wielka sprzedaż gwiazdkowa!

Znany wielki zapas!

DAMSKA KONFEKCYA.

Nadzwyczaj tani!

Eleganckie Damskie Paltó

najnowszych fasonów z angielsk. desenów. materiału od rb. 12.

Damskie Kostiumy z angielsk. desen. mater. od rb. 10.50.	Kostium. Spódniczki z dobrego materiału od rb. 2.50.
---	---

Bluzki jedwabne czarne i kolorowe elegancko wykonane od rb. 6.—

Pluszowe Zakłady czarne i w kolorach od rb. 18.—

Futrzane Kołnierze i Muflki modne fasony od rb. 2.25

MĘSKA KONFEKCYA.

Zimowe Męskie Paltó z czysto-wełnianego paltowego materiału od rb. 16.—

Spodnie zimowe w wielkim wyborze od rb. 4.75.	Kamizelki fantazyjne z ła materiału od rb. 4.50.
--	---

Garnitury marynarkowe nadzwyczaj tani! Wielki zapas z czysto-wełn. szewiotu lub kamgaru od rb. 15.—

Kurtki Męskie z trwałego materiału na wełnianej wacie od rb. 9.50.

DZIECIINNA KONFEKCYA.

Garniturki dla chłopców w bluzkowych i kurtkowych fasonach z wełnianego materiału od rb. 3.50.

Paltociki dla chłopców z dobrego materiału w kolorach na wełnianej wacie od rb. 6.50.

Paltociki dla dziewczynek z dobrego zimowego sukna na wełnianej wacie od rb. 3.—

Wzamin garderoby niedokładnie dopasowanej wykonywa się natychmiast druga. 2345

Główny skład na Rosyę „F. Ad. RICHTER i Co.” w St. Petersburgu Lab. chem. farm. „Mikołajewska 16, wysła bezpłatnie na każde ządanie broszury o leczeniu znanymi środkami kotwicznymi, oraz poleca **Kotwiczny PAIN-EXPELER** niezawodny środek przeciwko **PRZEZIĘBIENIU, REUMATYZMOWI, INFLUENZIE** i t. p. Uaktę ni udolnych fałszyfikatorów! Reprezentanci: pp. Królikowski i Bartoszewski. Główny skład na Łódź ul. Piotrkowska № 130 w aptece **W. Danieleckiego.** 2160

„DZWONEK CZĘSTOCHOWSKI”

największe i najtańsze pismo miesięczne ilustrowane pod redakcją **Ks. Józefa Adamczyka.**

W roku 1909, oprócz wiadomości bieżących, społecznych, naukowych i politycznych, będziemy drukować w „DZWONKU CZĘSTOCHOWSKIM” następujące rzeczy:

„Majuczy i wielej ożciciele Maryi Matki Bożej w pochodzie wieków”. — Król Jan Sobieski na Szląsku”. — Pierwszy Polak męczeńnik za Wiarę Świętą w Japonii”.

W dziale powieści i podróży pomieszczymy nadzwyczaj zajmujące i pouczające utwory, jak: „Podróż do wnętrza ziemi”. „Dziwy nieznanego świata”. „Zimowanie wśród lodów”. „Przygody wychodźcy polskiego w krainie Indyan czerwono-skórych”. „Kościuszko”, przez Bolesława Biernackiego. „Nad Gopłem”, przez Stefana Gębarskiego, dzieło męczeństwa i odwleczonej walki z zaborem pruskim.

Wszyscy prenumerujący „DZWONKA CZĘSTOCHOWSKIEGO” otrzymają jako **premium** kopie artystycznie kolorami wykonaną Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Opłata „DZWONKA CZĘSTOCHOWSKIEGO” wynosi **rocznie 4 ruble** z przesyłką pocztową. Listy i przesyłki pieniądze adresować: Redaktor „Dzwonka Częstochowskiego” ks. J. Adamczyk w Częstochowie. 25552

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie cechowej p. f. „JOZEFINY” Piotrkowska 23

dypłomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Kró wykładowy jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczęnie w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty 900r16

„TYGODNIK ILUSTROWANY”

rozpoczyna z N. R. 1909 druk nowej powieści **UNIA** powieść litewska przez **JOZFFA WEYSENHOFFA** z ilustracjami **KONSTANTEGO GORSKIEGO.**

Przegląd Literacki prowadzić będzie J. Weyssenhoff.

Sprawy Społeczne i Polityczne — Wład. Rabski.

Sztuki Plastyczne — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski

Przegląd Historyczny — H. Mościński.

Wieczory Teatralne i Muzyczne — Cz. Jankowski.

Każdy artykuł ilustrowany. 2493-2

Kroniki Tygodniowe **BOLESŁAWA PRUSA**

W każdym numerze **kilkadziesiąt ilustracji.**

Dodatki Nadzwyczajne!! Reprodukcyja barwna najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich. Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerija najnowszej sztuki polskiej

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej (16 stron co tydzień bez żadnej dopłaty).

Nadzwyczajne Premium TYGODNIKA ILUSTROWANEGO.

Dla uprzyśtępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędných pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę **12 tomów oennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów, zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich, **jakoż oznaczamy cenę tę na RUBLI 2, czyli za ledwie po złotówce za duży tom**, zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

PRENUMERATA TYGODNIKA ILUSTROWANEGO: w Warszawie: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart. rb. 2; z przes. pocztową: kwart. 3, półrocznie 6, rocznie rb. 12. Prenumerata we wszystkich księgarniach. Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Zgoda 12, tel 4-14.

PATENTY NA WYNAŁAZKI.

1598-26 18

WŁODARKIEWICZ i SIEKLUSKI

WARSZAWA, Włodzimierska 16, egzyst. z r. 1886.